Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8450 | Lwów, piątek 23 marca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wizyta w domu, w którym straszy „ditko".

Komisjonalne zbadanie dziwów telekinetycznych w Skwarzawie.

Zmiana na stanowisku dowódcy O. K. we Lwowie. - P. Calonder nareszcie ustępuje? - Cziczerin proponuje Berlinowi ugodę. Licytacja w asystencji karabinu maszynowego.

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 21. marca. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 1-szej popoł. Marsz. Piłsudski w gmachu Prezydjum Rady Min. odbył dłuższą konferencję z wicepremjerem Bartlem.

—o—

WOJEWODOWIE MAŁOPOLSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 21. marca. (Tel. G. P.) Dziś rano przybyli tu w sprawach służbowych wojewodowie lwowski p. Borkowski i tarnopolski p. Kwaśniewski.

—o—

AUDJENCJE.

Warszawa, 21. marca. (Tel. G. P.). Dziś p. Prezydent Rzplitej przyjął na dłuższej audjencji prezesa Banku Gosp. Kraj. gen. **Góreckiego** i prezesa Banku Rol. p. **Ludkiewicza.** Tematem narad był szereg pierwszorzędnej wagi zagadnień z dziedziny polityki finansowej.

—o—

ŚP. JAN SMÓLSKI.

Chicago, 21. marca. (Tel. G. P.). Zmarły tragicznie śmiercią samobójczą wybitny działacz Polonji amerykańskiej **Jan Smólski liczył lat 61.** Był on żonaty z Polką Mykityńską. Nagły zgon śp. Smólskiego wywołał powszechny żal. Przyjaciele przypuszczają, że odebrał sobie życie w chwili **silnego rozstroju psychicznego.** Okoliczności, jakie towarzyszyły jego śmierci, są na razie zagadkowe.

—o—

SYNDYKAT WARSZAWSKI SOLIDARYZUJE SIĘ Z WILEŃSKIM.

Wilno, 21. marca. (Tel. G. P.) Syndykat dziennikarzy warszawskich nadesłał do syndykatu w Wilnie depeszę, w której wita z radością objaw **solidarności prasy wileńskiej** i przyłącza się do kolegów wileńskich **w walce o wolność prasy.** Depeszę podpisali Dębicki, Giełżyński, Grzegorczyk i Nowakowski.



ZABAWNE QUI PRO QUO.
(Do artykułu na str. 7.).

Niemcy stosują represje celne.

Berlin, 21. marca. (Tel. G. P.) Rząd niemiecki zastosował cały **szereg taryf represyjnych wobec Polski.** Część tych taryf uzyskała już moc obowiązującą. Dotyczy to przedewszystkiem **drzewa.**

ZABÓJCA PREZYDENTA ŁODZI — URZĄDZA GŁODÓWKĘ.

Warszawa, 21. marca. (Tel. G. P.) Donoszą z Łodzi, że skazany wyrokiem Sądu okręgowego na karę śmierci **zabójca prezydenta Cynarskiego — Rydzewski** rozpoczął przed kilku dniami głodówkę i odmawia przyjmowania pokarmu, oraz wizyt najbliższej rodziny. Powodem głodówki ma być zakaz palenia papierosów w celi więziennej.

—o—

AWANTURY Z POWODU OPERY JAZZBANDOWEJ.

Budapeszt, 21. marca. (Tel. G. P.) Podczas wczorajszych demonstracji przed teatrem miejskim, w którym grano operę „Jonny gra", około 50 studentów wyruszyło przed lokal redakcji socjalistycznego pisma „Nepszawa", gdzie zaczęli **bombardować lokal kamieniami. Zecerzy, uzbrojeni w laski, wyruszyli na ulicę, gdzie przyszło do gwałtownej bójki ze studentami.** Kilkanaście osób odniosło cięższe i lżejsze obrażenia.

—o—

POWSTANIE INDJAN W EKWADORZE.

Nowy Jork, 21. marca. (Tel. G. P.) Z Guayaquil donoszą, iż kilka grup czerwonoskórych Indjan w liczbie przeszło 5000 ludzi plądruje okolice podgórskie. Oddział wojsk Ekwadoru wyruszył dla rozproszenia czerwonoskórych. Doszło już do kilku starć.

—o—

KEMAL PASZA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 21. marca. (Tel. G. P.) Kemal Pasza przybywa z końcem bież. mies. na dłuższą kurację płucną do Starego Smokowca.

—o—

Nowe jaskrawe przykłady niedomagań instytucji sądów przysięgłych.

SENSACYJNY WYNIK PROCESU TRZETRZEWIŃSKIEJ W KRAKOWIE. — WYROKI, KTÓRE SĄ NIESPODZIANKAMI.

Lwów, 22. marca.

W Krakowie zakończony został przed kilku dniami wysoce sensacyjny proces o mężobójstwo. Na ławie oskarżonych zasiadła kobieta o niskiej wartości moralnej, lekkomyślna, choć matka dorosłej córki, goniąca bez skrupułów za użyciem. Zbrodnię popełniła po powtarzających się od dłuższego czasu pogróżkach. Jej ofierze, człowiekowi z inteligencji, wystawili świadkowie jak najlepsze świadectwo. Wykazali, że tyranizowany przez żonę, chodził głodny i obdarty, bo płacę osobiście pobierała ona, trwoniąc ją na stroje. Oskarżona początkowo symulowała obłęd. Następnie przyznała się do zbrodni, podając motywy wykrętne. Prawdziwy powód tragedji, będącej tylko epilogiem wieloletniego piekła domowego, nie został stwierdzony. I oto **ława przysięgłych wydała werdykt uwalniający**, przyjmując, że zbrodnia popełniona została „w afekcie“.

Dalecy jesteśmy od krytyki tego symptomatycznego wyroku. Byłoby to zresztą bezprzedmiotowe. Nie mniej echa, jakie wywołała sprawa wśród szerokich kół społeczeństwa, szczególnie w Małopolsce Zachodniej, skłaniają nas do pewnych zasadniczych komentarzy, bo **wyrok ten jest zasadniczy.**

Nie pierwszy to i nie ostatni raz stanowisko, zajęte przez ławę przysięgłych, bywa **niespodzianką**. Nie pierwszy **raz sprzeczne jest z logiką, z elementarnem wyczuciem prawa, ze zmysłem społecznym.** Zjawisko, zademonstrowane w procesie krakowskim, jest **jedynie typowe dla instytucji**, uchodzącej **za ostatni wyraz** ewolucji sądownictwa.

Rozgrzeszono mimo wszelkich danych obciążających, bo dopatrzono się w pobudkach zbrodni afektu. Ależ któraż zbrodnia dokonuje się bez afektu? Przecież w niewątpliwym afekcie działa bandyta, gdy łamiąc nieprzewidziany opór, zabija. **W afekcie głodu lub żądzy zdobycia działa każdy złodziej.** W afekcie gwałtownej kłótni działają ludzie, kiedy mordują się wzajemnie. A przecież **tych ludzi się karze** i musi się karać!

Dlaczego więc uwalnia się innych, kiedy popełnią to samo, lub przekroczenie jeszcze cięższe? Czemu tam ręka sprawiedliwości jest konsekwentna i niemiłosierna, a tutaj, **wobec zbrodni ohydnej i nie budzącej nawet cienia litości cofa się i uchyla?**

Zagadnienia te wchodzą w zakres psychologji przysięgłych, która wędruje niekiedy dziwnemi ścieżkami. W jednem z miasteczek prowincjonalnych, przed ławą, złożoną niemal wyłącznie z włościan, rozpatrywana była sprawa o podpalenie. Poszlaki były słabe, prokurator popierał tezę oskarżenia z widocznym brakiem przekonania. Mimo to zapadł 12 głosami werdykt skazujący. Gdy prokurator, zdziwiony tak nieoczekiwanym „sukcesem“, starał się wybadać po rozprawie intencje chłopskich sędziów, dowiedział się, że: skazali dlatego, ponieważ przekonany o winie oskarżonego był dzierżawca myta, z którym po drodze rozmawiali, a który cieszył się ich zaufaniem. To wystarczyło. Tasama ława przysięgłych w parę dni potem uwolniła podsądnego, oskarżonego o ciężką zbrodnię, przyłapanego „im flagranti“ i który — dodajmy — nawet nie próbował negować, że zbrodnię popełnił, ale z całym cynizmem do niej się przyznał. Sapienti sat!

Przeciw takiemu pojmowaniu wymiaru sprawiedliwości, **przeciw uzależnianiu go od humorów, przypadkowych spotkań i postronnych opinji buntować się musi prosty instynkt prawa.** A jednak w większości wypadków takie względy, takie zależności, pomnożone o swadę i wpływ sugestywny obrońcy lub oskarżyciela **rozstrzygają.** Werdykt przecież nie wymaga motywów!

Skutki tej anomalji odnoszą się nie tylko do osób zainteresowanych; działają również w pełnem tego słowa znaczeniu **na ugruntowanie pojęć prawnych wśród społeczeństwa, na rozwój przestępczości.** Wprowadzają chaos, **zaciemniają rzecz, która musi być jasna, ustalona.** Wszak na granicie i spiżu ryto pierwsze kanony prawne.

Nie przeczymy, że instytucja sądów przysięgłych jest wielkim etapem w rozwoju swobód obywatelskich, ale szkodliwsze niż jej niedocenianie jest **zamykanie oczu na praktyczną stronę sprawy.** Sądy przysięgłe są potężną bronią, oddaną społeczeństwu. Sposób użycia tej broni zależy jednak tylko **od poziomu, od dojrzałości, od stopnia wyrobienia społecznego i etycznego tych, którym zaufano.**

Obecne, powojenne doświadczenia są złe. Rzecz, w zasadzie najszczytniej pomyślana, **wydaje rezultaty, których przeraziliby się jej teoretyczni obrońcy.** Jeśli w poglądy i zasady społeczeństwa wkradły się pod wpływem atmosfery wojennej i powojennej niedomagania, sądy przysięgłych nie uchronią się przed tą inwazją. **Dlatego one, które mają poprawiać, same wymagają poprawy.**

Kwestję tę należy sumiennie rozważyć szczególnie dziś, gdy intencją Ministerstwa Sprawiedliwości jest dalsze rozszerzenie pola działania sądów przysięgłych. Należy zastanowić się nad tem, czy **decydować ma o wymiarze sprawiedliwości doktryna, czy też owoc pouczających doświadczeń.**

—o—

P. Calonder nareszcie ustępuje?

ZAPROTESTOWAWSZY PRZECIW „ROCIE“, WYJECHAŁ NAGLE DO BERLINA.

Kraków, 21. marca. (Tel. G. P.). „Ilustr. Kurjer Codz.“ donosi z Katowic, iż w tamtejszych kołach politycznych **liczą się poważnie z dymisją prezesa komisji mieszanej na Śląsku p. Calondera.** Dymisja ta pozostawałaby w związku z ostatniem jego wystąpieniem na tle śpiewania „Roty“ przez dzieci śląskie. P. Calonder, którego wspomniany krok spotkał się z ostrym protestem społeczeństwa polskiego, **wyjechał nagle w d. 20. bm. z Katowic**

Licytacja w asystencji karabinu masz.

AGITACJA „LANDBUNDU“ OMAL NIE SPOWODOWAŁA ROZLEWU KRWI.

Berlin, 21 marca. (Tel. G. P.) W czasie licytacji zarządzonej przez władze podatkowe w Langenöls na Śląsku niemieckim, doszło 20 b. m. do krwawych rozruchów. Tłum złożony z okolicznych chłopów usiłował uniemożliwić licytację. Policja **rozpędziła tłum pałkami, raniąc wiele osób.** Sytuacja zaostrzyła się po aresztowaniu jednego z przywódców „Landbundu“. Dowódca oddziału policyjnego zmuszony został do wydania rozkazu **ładowania broni i zwrócenia przeciw tłumowi karabinu maszynowego.** Z trudem tylko udało się zapobiec przelewowi krwi. Licytacja została jednak przerwana. Prasa demokratyczna wskazuje na **koła niemiecko - narodowe jako na właściwych podżegaczy. „Landbund“ szerzy propagandę nawołującą do strajku podatkowego.**

Zmiana na stanowisku Dowódcy OK. VI.

GEN. WŁAD. SIKORSKI POSTAWIONY DO DYSPOZYCJI MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Lwów, 22. marca.

Ostatni Dziennik Personalny ogłasza **przejście dowódcy lwowskiego Korpusu, gen. dyw. Władysława Sikorskiego do dyspozycji M. S. Wojsk.** Tem samem miasto nasze i Małopolska Wschodnia rozstanie się z człowiekiem, który w wyjątkowym stopniu **zżył się z naszą ziemią** i tutaj włożył lwią część swych prac i wysiłków.

Bezsporne pozostaną czyny i zasługi gen. Sikorskiego, położone na polach walki, bezspornym pomnikiem jego zabiegów pozostanie doba, gdy **jako minister** energiczną dłonią poskromił chaos, ogarniający państwo po śmierci Pierwszego Prezydenta, gdy wreszcie zdobył to, o co daremnie zabiegały poprzednie rządy — **formalne zatwierdzenie naszej wschodniej granicy przez Radę Ambasadorów.**

Tego nie zapomni mu historja.

W ciągu ostatnich lat bezpośredniego współżycia z gen. Sikorskim jako dowódcą VI. Korpusu miało społeczeństwo możność poznania **wybitnych zalet ducha i umysłu tego żołnierza. A więc głębokie poczucie dyscypliny, energię, silnie rozwinięty zmysł państwowy, szczere przywiązanie do zasad praworządności**, a przytem rzadki **wprost takt w obejściu i wysoką kulturę osobistą.** Właściwości te dają nam dziś, w chwili pożegnania, niepłonną wiarę, że **w Polsce znajdzie się dość miejsca i sposobności do dalszego użytkowania ich dla dobra państwa i społeczeństwa.**

I jeszcze jedna uwaga. Na wiadomość o zmianie na stanowisku dowódcy lwowskiego Korpusu pojawiły się w niektórych czasopismach **komentarze**, wiążące ten fakt z rzekomymi względami natury politycznej. Przeciw takiemu stawianiu sprawy, przeciw dopatrywaniu się „polityki“ w każdem przesunięciu personalnem w wojsku — a jest tych przesunięć, było i będzie tyle, ile wymaga interes służby — **należy kategorycznie zaprotestować.** Jeśli robi takie niedopuszczalne domysły „Głos Prawdy“, złą przysługę oddaje Ministrowi Spraw Wojskowych, insynuując mu wprowadzanie elementów politycznych do armji, rzecz, którą **Marsz. Piłsudski najusilniej zwalczał i zwalcza.** Jeśli zaś to czynią niepowołani „obrońcy“ gen. Sikorskiego, popełniają niesprawiedliwość. Nie wolno czynić ofiary „intryg politycznych“ z żołnierza, który stale słowem i czynem akcentował, że **nosząc mundur, jest tylko żołnierzem i uznaje tylko — służbę.**

NOWY PRZYDZIAŁ GEN. SIKORSKIEGO?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. marca. (ps.) Prasa warszawska przynosi wiadomość o odwołaniu gen. Sikorskiego ze stanowiska dowódcy O. K. Lwów, przyczem prawie, że jednozgodnie stwierdza, że zwolnienie gen. Sikorskiego jest niewątpliwie dyktowane dość ważnemi względami natury wojskowej, by mogły one podlegać jakiejkolwiek dyskusji. „Kurjer Warszawski“ omawiając dymisję gen. Sikorskiego zaznacza, **że władze wojskowe noszą się z zamiarem powołania gen. Sikorskiego na jakieś wyższe stanowisko wojskowe**, skoro zdecydowały się dowódcę, cieszącego się uznaniem wśród autorytetów wojskowych w kraju i zagranicą, **odwołać z odpowiedzialnego posterunku we Lwowie.** Przekonani bowiem jesteśmy, że przesunięcia personalne w wojsku muszą mieć **charakter ściśle urzędniczy**, kierujący się jedynie **względami na dobro służby.** Nie mogą być one w żadnym razie posunięciami politycznemi, jak to się wydaje „Głosowi Prawdy“.

—o—

KRÓL AFGANISTANU PRZYBYWA DO NAS 20. KWIETNIA.

Warszawa, 21. marca. (Tel. G. P.). Jak informują, **przyjazd króla Afganistanu Amanullaha wraz z małżonką do Polski ustalony został na dzień 20. kwietnia.** Wizyta mieć będzie charakter uroczysty.

—o—

Kombinacje co do stanowiska stronnictw

ROZDŹWIĘKI WŚRÓD SOCJALISTÓW. — RATAJ PO P. WITOSIE OBEJMIE DECYDUJĄCĄ ROLĘ. — KTO JEST W ZDECYDOWANEJ OPOZYCJI?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. marca. (ps.) Im bliżej do dnia zebrania się nowego parlamentu, tem coraz bardziej wzmaga się fala najrozmaitszych **pogłosek kuluarowych.** Pogłoski te zajmują się kwestją, **jak to w przyszłym Sejmie ułoży się sytuacja** i jak się ustosunkują poszczególne ugrupowania, w których w minionych dwu latach mogły zajść poważne zmiany. W każdym razie stoi się przed zagadkami i notując te pogłoski, oddajemy nastroje.

Przedewszystkiem zagodkowem jest **stanowisko socjalistów,** wśród których istnieją obecnie **dwa kierunki:** jeden wypowiada się za zajęciem **jak najbardziej opozycyjnego stanowiska wobec obecnego rządu, drugi kierunek uważa, że nie należy zrywać z rządem** i szukać kontaktu z nim i możliwości porozumienia. Stanowisko **Piasta i Chadeków,** którzy w dawnym Sejmie tworzyli centrum, jest takie, że obecnie **znowu zabierają się do zajęcia tego samego stanowiska i odegrania roli języczka u wagi.** W łonie stronnictw włościańskich podobno propagowana jest idea **współdziałania zarówno Piastowców, Wyzwolenia i stronnictwa chłopskiego.** Idea ta podobno jest podobno jest p...mulgowana przez p. Rataja, przyczem miałaby być ona zrealizowana w ten sposób, że wymienione trzy stronnictwa mają utworzyć **wspólną komisję porozumiewawczą.** Gdyby te plany się powiodły, główne skrzypce z rąk p. Witosa oczywiście przeszłyby **w ręce p. Rataja.** Jeżeli chodzi o stanowisko **N. D.** to jest ono znane już dzisiaj. Jest ono w zasadniczej opozycji do rządu obecnego. Podobne stanowisko zajmuje **NPR. prawica.**

P. PUTEK ZŁOŻYŁ MANDAT.

Warszawa, 21. marca. (Tel. G. P.) Wybrany w okręgu nr. 43 (Wadowice-Nowy Targ-Żywiec) poseł Putek (Wyzwolenie) zwrócił się do zarządu stronnictwa z żądaniem przydzielenia mu mandatu z listy państwowej, na której figurował na 3 miejscu. Zarząd odpowiedział odmownie. Wobec tego p. Putek oświadczył, że **zrzeka się mandatu zarówno z listy okręgowej jak i państwowej.**

P. BIEŃ POSŁEM.

Warszawa, 21. marca. (Tel. G. P.) Wybrany w Zagłębiu Dąbrowskiem z listy państwowej do Sejmu poseł Stańczyk przyjął mandat z listy państwowej. W jego miejsce wejdzie do Sejmu z listy okręgowej prezydent m. Sosnowca, p. Bień (PPS.).

MINISTROWIE PRZYJĘLI MANDATY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. marca (ps). Ministrowie wybrani do Sejmu, względnie do Senatu a mianowicie wicepremjer Bartel, min. Czechowicz, Kwiatkowski, Miedziński, Romocki i podsekr. stanu Jaroszyński **przyjmują mandaty poselskie do Sejmu,** zaś min. Niezabytowski i Zaleski do Senatu. Natomiast nie przyjmuje mandatów gen. Górecki, który został dwukrotnie wybrany, w Radomiu i Stanisławowie. **Podobno rezygnuje z mandatu poselskiego prof. Ludkiewicz, prezes Banku Rolnego.** Z osób wojskowych, które zostały wybrane do Sejmu, zatrzymali mandaty sejmowe: pułk. **Sławek,** pułk. **Koc** ze Lwowa i pułk. **Maciesza.** Zrezygnują z mandatu gen. **Galica,** pułk. **Pierackl.** Na miejsce gen. **Galicy** wejdzie do Sejmu **Jan Walewski,** współpracownik „Epoki“ i „Il. Kurjera Codz.“, a na miejsce pułk. Pierackiego p. Leopold **Tomaszkiewicz,** współpracownik „Głosu Prawdy“.

Rozdział mandatów do Senatu z list państwowych.

LOS ROZSTRZYGNĄŁ NA KORZYŚĆ SOCJALISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. marca. (ps.) Pod przewodnictwem wicemin. Cara obradowała dziś państwowa komisja wyborcza, która ustaliła rozdział mandatów z listy państwowej do senatu dla ugrupowań uprawnionych do korzystania z takich mandatów. **Lista nr. 1 otrzymała 9 mandatów, lista nr. 2 — 1 mandat, nr. 3 — 1 mandat, nr. 18 — 4 mandaty, nr. 24 — 1 mandat, nr. 25 — 1 mandat.** 18-ty mandat był sporny między N. D. a socjalistami, o czem już pisaliśmy. Wobec tego zgodnie z ordynacją wyborczą **p. Car losował między temi dwoma listami.** Los okazał się **przychylny socjalistom,** którzy dzięki niemu uzyskali drugi mandat z listy państwowej. Przypadł on p. Andrzejowi Strugowi.

Czy powstanie „Blok Ludowy“?

MIAŁBY ON OBJĄĆ „PIASTA“, STR. CHŁOPSKIE“ I „WYZWOLENIE“.

Warszawa, 21 marca. (Tel. G. P.) **Jak donosiliśmy już poprzednio, z inicjatywy posła Jana Dąbskiego prowadzone były rozmowy nieoficjalne między Stronnictwem Chłopskiem i Piastem** w sprawie **utworzenia wspólnego klubu.** Według ostatnich, dalekich jeszcze od realizacji koncepcji, miałoby dojść na terenie obu izb do **powstania Bloku Ludowego, który obejmował by kluby Piasta, Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie.** Blok ten w stosunku do szeregu ważnych zagadnień państwowych miałby zająć jednomyślne stanowisko. Sądząc z dotychczasowych opinji, koncepcja ta spotka się z daleko idącą rezerwą władz partyjnych zarówno Piasta jak i Wyzwolenia

Endecja pod firmą „Klubu Narodowego“ przejdzie do stanowczej opozycji wobec rządu

Warszawa, 21. marca. (Tel. G. P.). Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, **Klub Narodowy w Sejmie,** który składać się będzie z posłów listy nr. 24, zajmie stanowisko **zasadniczo opozycyjne wobec rządu.** Opozycja ta tyczyć się będzie także i **zagadnień personalnych,** jak np. kwestji osoby przyszłego Marszałka Sejmu. Opozycja — według zapewnień tych kół — **nie będzie stosowana jedynie w sprawach konieczności państwowej.** Nastroje opozycyjne **przeważają również w łonie NPR.**

Z kół zbliżonych do ZLN. donosi „Dzień Polski“, że **posłowie ZLN. oddadzą przy wyborze na Marszałka Sejmu białe kartki.** Jak wiadomo „Gaz Warsz.“ zapowiedziała, że **ZLN. będzie prowadził w nowym Sejmie politykę zasad,** gdyż wobec zmniejszenia się liczby posłów czuje się zwolniony od **taktycznych posunięć.** Powstrzymanie się od głosowania przy wyborze na Marszałka Sejmu będzie **pierwszym krokiem zapowiedzianej polityki.**

POSIEDZENIA KLUBÓW.

Warszawa, 21. marca. (Tel. G. P.) **Posiedzenie konstytuujące grup sejmowej i senackiej Piasta odbędzie się w d. 26. bm.** Dopiero wówczas omówiona będzie taktyka, jaką klub Piasta stosować będzie na terenie nowoobranych izb ustawodawczych. Klub Wyzwolenia odbędzie posiedzenie konstytuujące w d. 24. bm.

NIEZDECYDOWANA SPRAWA MARSZAŁKA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. marca. (ps.) W kwestji wyboru Marszałka Sejmu do dnia dzisiejszego nie są znane żadne inne kandydatury poza kandydaturą narzuconą przez Marsz. Piłsudskiego, tj. prof. Bartla. Niemniej odbywają się obecnie poufne narady, głównie w łonie lewicy polskiej, mające na celu sprecyzowanie stanowiska tych klubów wobec sprawy wyboru nowego marszałka Sejmu. **W łonie socjalistów wymieniają kandydaturę Daszyńskiego,** podczas gdy Wyzwolenie wysuwa **kandydaturę obecnego wicemarsz. Senatu Woźnickiego.** Nie jest rzeczą wykluczoną, że lewica polska **zgłosi jedną wspólną kandydaturę na marszałka Sejmu,** która ma się przeciwstawić kandydaturze wicepremjera Bartla.

NOWY WYDZIAŁ KLUBU SPRAWOZDAWCÓW SEJMOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. marca. (ps.) Dziś odbyło się doroczne zebranie klubu sprawozdawców parlamentarnych, na którem dokonano wyboru nowych władz klubowych. Prezesem klubu wybrany został p. Władysław Bazylewski, wiceprezesem dotychczasowy prezes klubu Hieronim Wierzyński, do zarządu weszli: p. Osbergerowa, Boski, Sachnowski, Zacharjasiewicz i Singer.

O RZETELNE INFORMOWANIE AMERYKI O POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. marca. (ps.) Bolączka obsługi prasy amerykańskiej przez korespondentów berlińskich znana jest powszechnie. Poseł amer. w Warszawie, p. Stetson w wywiadzie oświadczył, że koniecznem jest skłonienie dzienników amerykańskich, aby wysłały do Polski swoich reprezentantów, którzyby lojalnie i bezstronnie informowali czytelników o życiu politycznem i ekonomicznem Polski.

POŻAR, SPOSTRZEŻONY Z AEROPLANU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. marca. (ps). W dniu dzisiejszym pilot Aerolotu Klisz, zdążając z Krakowa do Warszawa, zauważył pod Grójcem olbrzymi pożar. W płomieniach stała cała południowo-zachodnia część miasta Mogilnicy. **Zniżywszy lot pilot, pasażerowie dostrzegli kilkadziesiąt domów,** które **objęte były pożarem.** W miasteczku panuje panika. Pożar zagraża także kościołowi, gdyż w pobliżu płonie kilka domów.

PRZED NADANIEM ORDERÓW „POLONIA RESTITUTA".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. marca. (ps). Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj na dłuższej audjencji kanclerza kapituły orderu „Polonia Restituta" prof. posła Jana Kochanowskiego. — W najbliższych dniach zbiera się na posiedzenie kapituła orderu, **która m a rozważyć, komu przyznane będą ordery „Polonia Restituta" w dniu święta państwowego 3-go maja.**

—o—

PRZYGOTOWYWANIE POLSKO-SOW. TRAKTATU HANDLOWEGO.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow. 21. marca.

Wedle informacji prasy sowjeckiej, **powrót posła polskiego p. Patka do Moskwy przewidziany jest jeszcze z końcem bieżącego tygodnia, przyczem** natychmiast po powrocie **p. Patek odbędzie konferencję z Cziczerinem w sprawach dotyczących przyśpieszenia rokowań handlowych. Równocześnie prasa ta donosi, że w Charkowie przy konsulacie polskim rozpoczęła swą pracę komisja przygotowawczą w sprawie polsko-sowieckiego układu handlowego.**

—o—

PONOWNY PROCES BAR. BISPINGA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. marca (ps). 27. kwietnia rozpocznie się przed Sądem Apelacyjnym karnym w Warszawie **ponowny proces przeciwko bar. Bispingowi, oskarżonemu o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego.** Sprawa tego zabójstwa toczy się przed kratkami sądowemi jeszcze od lat przedwojennych i do tej pory nie została załatwiona. Ostatnio Sąd Apelacyjny skazał bar. Bispinga na 4 lata więzienia, na skutek jednak uwzględnienia skargi bar. Bispinga, sprawa została ponownie przekazana do sądu II. Instancji. Proces ten znowu **przeciągnie się kilka tygodni.**

—o—

ZDERZENIE POCIĄGÓW NA STACJI ŚNIATYN—ZAŁUCZE.

Stanisławów, 21. marca. (Tel. G. P.). Dnia 20. marca br. nastąpiło na stacji Śniatyn-Załucze starcie parowozu pociągu osobowego Nr. 327, wyjeżdżającego w kierunku do Rumunji, z parowozem przetokowym. Prócz wykolejenia się obu parowozów i 40-minutowego spóźnienia pociągu, **nie było żadnych wypadków. Z podróżnych nikt nie odniósł obrażeń.** Dochodzenia w toku.

—o—

TURCJA WEJDZIE DO LIGI NAR.

Londyn, 21. marca. (Tel. G. P.). Genewski korespondent „Daily Telegraphu" donosi, że delegacja turecka czyni przygotowania do zgłoszenia w najbliższym czasie przystąpienia Turcji do Ligi Narodów Turcja ma prosić o przyznanie jej niestałego miejsca w Radzie.

—o—

MIĘDZYNAR. KONGRES UCZELNI POLITYCZNYCH W BERLINIE.

Berlin, 21. marca. (Tel. G. P.). Międzynarodowa konferencja uczelni politycznych odbędzie się w Berlinie **22. do 24. marca** staraniem paryskiego Instytutu Ligi Narodów dla współpracy kulturalnej. Na konferencji, prócz Niemiec reprezentowane są następujące państwa: **Polska, Francja,** Anglja, Włochy, Szwajcarja, Austrja oraz Zjednoczone Stany Ameryki. Zdarza się po raz pierwszy, iż uczelnie polityczne różnych narodowości obradować będą **celem wzajemnego informowania się** oraz sprowadzenia współpracy w różnych dziedzinach.

Cziczerin proponuje Berlinowi załagodzenie sporu o aresztowania w Zagł. dońskiem

(Telefonemat własny „Gazety Por.").

Pogranicze sow., 21. marca.

Z Moskwy donoszą: Cziczerin dziś polecił posłowi sowjeckiemu w Berlinie **Krestińskiemu, zaproponować rządowi Rzeszy niemieckiej natychmiastowe załagodzenie konfliktu, spowodowanego aresztowaniami w zagłębiu dońskiem, oraz wznowienie przerwanych rokowań gospodarczych.** W razie zgody rządu niemieckiego, rząd sowjecki natychmiast **wyśle swą delegację de Berlina.**

W Moskwie oceniają powyższą propozycję Cziczerina jako **zwycięstwo umiarkowanego** kierunku, a przedewszystkiem samego Cziczerina.

ZNOWU ARESZTUJĄ „SPECÓW".

Moskwa 21. marca. (Tel. G. P.) W Iwanowo-Wozniesienskim okręgu przemysłowym nastąpiły **nowe aresztowania inżynierów i „speców" gospodarczych.** Ogółem aresztowano 14 inżynierów w tym okręgu. Podobne aresztowania nastąpiły także w zarządzie fabryki iżewskie.

Jancia Tytoniakówna skazana za defraudację.

TWIERDZI, ŻE FIRMA PŁACIŁA JEJ TYLKO 20 ZŁ. MIESIĘCZNEJ PENSJI.

Lwów, 22 marca.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem r. Hoszowskiego stanęła wczoraj 20-letnia **Janina Tytoniak, b. inkasentka** w składzie towarów żelaznych firmy Jan Schumann przy ul. Gródeckiej 2b., oskarżona o sprzeniewierzenie kwoty 6 tys. zł.

Tytoniakówna pracowała w tej firmie od dłuższego czasu i używana była do inkassa pieniędzy. W Miejskich Zakładach Elektrycznych **podjęła 18 tys. zł.**, z czego 12 tys. odprowadziła do kasy firmy, a **6 tys. przywłaszczyła sobie, zużywszy pieniądze na stroje i rozrywki.** Na rozprawie oskarżona broniła się tem, że sprzeniewierzyła grubo mniej, niż firma twierdzi, a dalej wykazała ona, że pobierała **wynagrodzenie w kwocie 20 zł. miesięcznie,** co zupełnie nie wystarczało na najskromniejsze życie.

Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał w uwzględnieniu łagodzących okoliczności zasądził ją na **sześć miesięcy więzienia** z zawieszeniem kary na 5 lat. Osk. prok. Janisz, bronił adw. dr. Batycki.

Samobójstwo pomocnika handlowego.

ROZTRZASKAŁ SOBIE SKROŃ Z POWODU NIESZCZĘŚLIWEJ MIŁOŚCI.

Lwów, 22. marca.

(—). Wczoraj około godz. 4 popoł. spacerowicze znajdujący się na stokach Wysokiego Zamku usłyszeli strzał rewolwerowy, pochodzący z altany, mieszczącej się obok ogrodnika. Pospieszono tam i wewnątrz **znaleziono jakiegoś młodzieńca, leżącego w kałuży krwi z przestrzeloną skronią** w stanie nieprzytomnym. Zawezwano Pogotowie ratunkowe, które udzieliło ciężko rannemu pierwszej pomocy i odwiozło go do szpitala. W drodze desperat **zmarł z powodu upływu krwi.**

Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że denatem jest 18-letni Kazimierz Ślipko, pomocnik handlowy. Z pozostawionego przez niego listu wynika, że odebrał on sobie życie **z powodu zawiedzionej miłości.**

MIN. SOKAL O SOWJECKIEJ PROPOZYCJI ROZBROJENIA.

Genewa 21. marca. (Tel. G. P.) W komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej min. Sokal zaznaczył, że teza sowjecka o natychmiastowem całkowitem rozbrojeniu jest sprzeczna z przyjętą przez Ligę zasadą **nierozerwalnej współzależności arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia** i wykazywał nierealność natychmiastowego zastosowania propozycji sowjeckich.

—o—

DEKORACJA ROBOTNIKÓW CHORZOWSKICH.

Katowice, 21. marca. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym odbyło się w Chorzowie poświęcenie i udekorowanie Złotym Krzyżem Zasługi sztandaru załogi państw. fabryki związków azotowych.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W P. K. O.

Poznań 21. marca. (Tel. G. P.) Dziś zapadł wyrok w głośnym procesie o nadużycia w Pow. K. O. w Ostrowiu Poznańskim. Między oskarżonymi byli dwaj wybitni działacze P. S. L. Piasta, Matyskiewicz i b. poseł Wojciech Sikora. Sąd skazał Flinkę, naczelnika PKO, na 2 lata więzienia, Matyskiewicza na 1 rok, Sikorę na 9 miesięcy i Józefa Kubika na 6 miesięcy więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono.

—o—

KATASTROFA W GÓRACH.

Salzburg, 21. marca. (Tel. G. P.) Skutkiem załamania się kładki, 17 turystów spadło w przepaść. 4 uratowano, 13 pozostałych dotychczas nie odnaleziono.

KATASTROFA W KOPALNI.

Berlin, 21. marca. (Tel. G. P.) W kopalni „Fidland" pod Liebenwerden w Saksonji zawaliło się dziś rusztowanie stalowe budującego się tam wielkiego dźwigara, przyczem 20 robotników wpadło do szybu. 13 robotników poniosło śmierć na miejscu, 7 zaś jest ciężko rannych.

—o—

BESTJALSKA ZBRODNIA.

Bydgoszcz, 21. marca. (Tel. G. P.) Z Chojnic donoszą o strasznym wypadku w domu strażnika celnego Rogowskiego. Pozostawił on troje dzieci bez opieki. Do mieszkania Rogowskich zakradł się nieznany osobnik, który **zamordował leżące w kołysce półtoraroczne dziecko,** poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Przypuszczają, że morderstwa dokonał umysłowo chory.

—o—

„Swirk" w kinie.

Lwów, 22. marca.

(—) Wczoraj wieczorem około godz. wpół do 9 wieczorem w kinie „Palace" w czasie wyświetlania filmu, nagle na sali **powstał krzyk** i zamieszanie z powodu głośnego wystąpienia jednego z widzów w mundurze wojskowym.

Okazało się, że żołnierz nieznanego na razie nazwiska, w **przystępie ataku szału,** począł wydawać niezrozumiałe okrzyki. Na chwilę przerwano seans i zawezwano Pogotowie ratunkowe wojskowe, które odwiozło umysłowo-chorego **do szpitala wojskowego.**

—o—

Tajemnicze zniknięcie starca

Lwów, 22. marca.

(—) Z Nadwórnej donoszą o zagadkowem zniknięciu tamtejszego obywatela, **60-letniego Izraela Rothmana.** Rothman był do pewnego stopnia umysłowo-chory. W dniu 4. marca w czasie wyborów do Sejmu, Rothman wyszedł z domu i jak mówił „idzie głosować". Jak poszedł, tak więcej nie wrócił. W miasteczku, w którem dopiero teraz dowiedziano się o zniknięciu Rothmana, panuje silne podniecenie.

—o—

Wyrok w procesie zabijaków z Suchej Woli.

Lwów 22. marca.

(—) Wczoraj zakończyła się rozprawa przed sądem przysięgłych w sprawie **skrytobójczego morderstwa** dokonanego w Suchej Woli, pow. Gródek Jagiell. Jak wczoraj donieśliśmy, na ławie oskarżonych zasiedli: **Piotr Babiak,** który był bezpośrednim sprawcą mordu na osobie Semena Krywuli oraz **Michał Kochajkiewicz, Paweł Cap i Michał Babiak** oskarżeni o współudział.

Po zamknięciu postępowania dowodowego sędziowie przysięgli potwierdzili w stosunku do pierwszego oskarżonego pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa, a Trybunał zasądził **go na cztery lata ciężkiego więzienia.** Dalsi oskarżeni zostali uwolnieni, jedynie Kochajkiewicz za przekroczenie ciężkiego uszkodzenia ciała zasądzony **został na 14 dni aresztu.** Pierwszego oskarżonego bronił adw. dr. Alter, Kochajkiewicza dr. Kibitz, Capa dr. Szewczuk i Michała Babiaka dr. Hankiewicz.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Wizyta w domu, w którym straszy „ditko”.

Komisjonalne zbadanie dziwów telekinetycznych w Skwarzawie.

CO STWIERDZIŁA KOMISJA, WYDELEGOWANA PRZEZ WŁADZE W ŻÓŁKWI. — KARTOFLE, SPADAJĄCE Z POWAŁY. — PIĘCIOKILOWY MAKUCH BOMBARDUJE GOŚCI. — „SEANS“ PRZY ZASŁONIĘTYCH OKNACH. — ZMARZŁY KARTOFEL JAKO „CORPUS DELICTI“. — DZIEWCZYNKA O WŁASNOŚCIACH MEDJUMICZNYCH? — DJABELSKA HISTORJA Z TALPY POWTARZA SIĘ W NIEMAL NIEZMIENIONEM WYDANIU W SKWARZAWIE.

Lwów, 22 marca.

(—) Wypadki w Skwarzawie Nowej obok Żółkwi, o których wczoraj donieśliśmy, wywołały we Lwowie **niezwykłe wrażenie**, tem bardziej, że bieg tych niesamowitych zajść jest **niemal identyczny z perypetjami słynnej Eleonory Zugun.** Niezwykłe fakty nadprzyrodzonych zjawisk w Skwarzawie Nowej zainteresowały **władze w Żółkwi**, które wczoraj popołudniu **po raz drugi wybrały się na miejsce**, by naocznie ujrzeć dziwy, przekonać się o ich rozmiarach i zbadać ich przyczyny. Niestety do tej pory pozatem, że członkowie komisji **byli świadkami powtarzających się uporczywie ewenementów**, nie zdołali dojść do sedna rzeczy i zbadać, co właściwie powoduje, że w chacie gospodarza Iwana Zinia dzieją się

niesamowite zjawiska.

O godz. 2. popołudniu do Skwarzawy Nowej **wyruszyła ekspedycja**, złożona z sędziego śledczego radcy **Siengalewicza**, fizyka powiatowego dra **Rossowskiego**, komendanta powiatowego P. P. kom. **Sędzimira**, jego zastępcy st. przod. **Podbrożnego** i rzeczoznawcy-okulisty p. **Ostrowskiego**. Do wycieczki tej przyłączyli się: inspektor policji miejskiej w Żółkwi p. **Janz**, dyr. Elektrowni **Tilzer**, dr. **Czaczkes** i korespondent „Gazety Porannej“. Komisja ta przybyła do Skwarzawy Nowej około godz. 3-ciej. Na pierwsze pytanie skierowane do spotkanych wieśniaków, gdzie znajduje się **dom Iwana Zini**, wszyscy pokazując rękoma na dom stojący na uboczu wyrazili się, że w domu tym

jest „ditko“.

W mieszkaniu Iwana Zinia **zastano całą rodzinę**, zgrupowaną w jednej izbie, tej właśnie, w której dzieją się **niesamowite zjawiska**. Wszyscy są obecni, a mianowicie **61-letni Iwan Zin**, druga jego żona **Katarzyna**, licząca lat 40, córka z pierwszego małżeństwa **Anastazja, lat 19**, z drugiego małżeństwa **Ewa lat 9** i pastuszek Piotr **Choma**, lat 11, oraz dziecko 4-miesięczne. Na twarzy obecnych

maluje się niepokój połączony z jakąś dziwną apatją. Wszyscy siedzieli i dopiero wejście komisji spowodowało, że rodzina Zinów okazała ożywienie i **poczęła się skarżyć na straszne katusze**, jakie doznaje już od kilkunastu dni.

Wedle zeznań Iwana Zina, po raz pierwszy dnia 9. marca popołudniu, gdy zajęty był w chacie jakąś pracą, nagle poczęły spadać leżące na piecu

suszone czereśnie.

Do faktu tego Zin nie przywiązywał wówczas większej wagi, a dopiero później, gdy tego samego dnia poczęły się **dziać dalsze podobne historje, a mianowicie spadały kartofle z powały**, **których wogóle przedtem w izbie nie było**, wtedy Zin uprzytomnił sobie, że sprawa jest niewyraźna i zawiadomił o tem sąsiadów.

Począwszy od tego dnia **regularnie codziennie niesamowite wypadki powtarzały się.** Za poradą sąsiadów, którzy poczęli twierdzić, że wypadki te są dziełem jakiejś

nieczystej siły,

Zin zawiadomił o tem **miejscowych księży**, a także wieść o tem doszła do proboszcza rzym. kat. w Żółkwi. Księża będąc sami świadkami tych **niewytłumaczonych dla nich zjawisk**, dla uspokojenia nieszczęśliwej rodziny,

poświęcili mieszkanie.

Mimo to zjawiska nie ustały i w czasie obecności jednego z księży **kartofel spadł z góry i zrzucił obraz ze ściany.** Rodzina podejrzewając, że dzieje się to za wpływem jakiejś osoby z ich grona, poczęła robić eksperymenty tego rodzaju, że **na noc wykluczała poszczególne osoby od spania w domu, co jednak nie zmieniło biegu wypadków.**

Podczas pierwszej wizyty przedwczorajszej — o czem już pisaliśmy — na lekarza dra Rossowskiego, **spadały rozmaite rzeczy, jak buraki, rzepa**, a nawet dr. Rossowski **otrzymał uderzenie kawałeczkiem makucha.** Siła fizyczna rzucanych przedmiotów jest bardzo znaczna, gdyż razu pewnego upadł

makuch wagi 5 kg.

Podobnie ciężki kawał makucha leżał na piecu, a w pewnej chwili **nakuch ten sam rozłupał się na kawałki i poszczególne części poczęły latać w powietrzu.**

Po przybyciu wczoraj komisji, gdy zapadł zmrok, **zasłonięto okna** i tak w ciemności przez długi czas oczekiwano wypadków. O godz. 16.25 mimo, że przedtem **dokładnie oglądnięto ściany i powałę**, które nie wykazywały żadnych szpar ani otworów, a drzwi były zamknięte na zasuwę, nagle **spadł zmarznięty,**

zgniły kartofel.

Charakterystycznem jest, że w izbie była **wysoka temperatura**, a kartofel po zrobieniu światła w izbie, **miał na sobie lekki szron.** Kartofel ten sędzia Siengalewicz **zawinął w papier** i zabrał następnie ze sobą, jako **corpus delicti.** Następnie przez długi czas był spokój.

W międzyczasie członkowie komisji zastanawiając się nad istotą tych zajść, poddali **badaniu lekarskiemu** wszystkich obecnych **mieszkańców tego domu**, przyczem okazało się, że **9-letnia Ewa jest chorowita i wykazuje wybitne objawy jakiejś choroby, której na razie nie zdołano określić.** Na nią też, względnie na 11-letniego Chomę, pada podejrzenie, że posiada

własności medjumiczne,

które są przyczyną tych zjawisk.

Wypadki te i osoby w niej zaangażowane **przypominają w zupełności słynną historję Eleonory Zugun.** Przed trzema laty w miejscowości Talpa w Rumunji, w mieszkaniu wieśniaków **Zugunów** poczęły się **dziać dziwy**, które wkrótce stały się głośne nietylko we wsi, ale i **w całej Rumunji, a niebawem w całej Europie.** Mieszkańcy Talpa na widok faktów, identycznych z faktami, których świadkami są obecnie mieszkańcy Skwarzawy Nowej, podejrzewali, że w domu Zugunów

siedzi djabeł.

I aby wypędzić tego djabła z ciała 13-letniej Eleonory, która była przyczyną owych tajemniczych zajść (m. i. takich, że na ciele jej występowały **krwawe rany, jakby od ukąszenia**), **oddali ją do klasztoru** w pobliżu Talpy w nadziei, że święte miejsce to wpłynie na djabła odstraszająco. Ale i tam w dalszym ciągu **powtarzały się tajemnicze historje**, a nawet tak ciężkie przedmioty, jak skrzynie itp. przesuwały się miejsca na miejsce. Gdy interwencja klasztoru nie pomogła, zainteresowała się Eleonorą Zugun klinika psychjatryczna w Czerniowcach, gdzie poddano ją **dłuższej obserwacji.** W międzyczasie wieść o tych wypadkach obiegła całą Europę i specjalista w takich sprawach znany spirytysta

inż. Fritz Grunenwald

z Berlina, przybył do Czerniowiec i sam poddał Eleonorę badaniu, poczem powrócił do Berlina, mając zamiar napisania dużego studjum. Niespodziewana śmierć przeszkodziła tym planom.

Wówczas zaopiekowała się Eleonorą Zugun **bar. Zoe Wassilko**, która zabrała ją do Wiednia i tam publicznie demonstrowała właściwości medjalne Eleonory, poczem obwoziła ją **po wszystkich większych stolicach świata.** W Monachjum pewien lekarz rzekomo zdemaskował bar. Wassilko i jej medjum, zarzucając im oszustwo, ale później okazało się, że eksperymenty polegały na prawdzie.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości z dotychczasowych faktów, że **w domu Iwana Zinia w Skwarzawie Nowej znajduje się osoba posiadająca wszystkie właściwości, które miała Eleonora Zugun.** Dalsze badania i obserwacje tego domu i jego mieszkańców niewątpliwie doprowadzą do **pozytywnych rezultatów.**

Już dotychczasowe stwierdzenia dziwnych zjawisk przez cały szereg osób musi doprowadzić do konkretnego wniosku, że zjawiska te są wynikiem działania

sił spirytystycznych,

mających teren w owym domu. **Jakie będą dalsze koleje wypadków w Skwarzawie Nowej i jakie orzeczenie** wydadzą eksperci, którzy tą sprawą niewątpliwie się zajmą, na razie niewiadomo. My ze swej strony poczyniliśmy kroki, by Czytelników naszych dokładnie **informować o dalszych zdarzeniach.**

Nowy konsul sowiecki we Lwowie

Lwów, 22 marca

W najbliższym czasie przybędzie do Lwowa na miejsce odwołanego do Charkowa p. Kiriczeńki **nowo-zamianowany konsul sowj. p. Łapaczyński.** Agendy konsula obejmują całą Małopolskę i Wołyń. Nowo-zamianowany konsul p. Łapaczyński porzednio prowadził w Charkowie **kancelarję adwokacką.**

Pielgrzymka Polek amerykańskich do Polski.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMITETU PRZYJĘCIA WYCIECZKI.

Lwów, 22 marca.

(jp). Wczoraj odbyło się o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej przy bardzo licznym współudziale reprezentantów władz i stowarzyszeń zebranie obywatelskie, zwołane z inicjatywy Zjednoczenia Chrześc. Stowarzyszeń kobiecych celem **zorganizowania komitetu przyjęcia Pielgrzymki kobiet polskich z Ameryki**, które mają przybyć do Polski w pierwszej połowie czerwca.

Zebranie zagaiła przew. Zjedn. Chrz. Stow. kob. **ks. Lubomirska**, przedstawiając doniosłość tej wycieczki dla podtrzymania ducha polskiego wśród Polonji amerykańskiej i podkreślając, że komitet przyjęcia powinien reprezentować całe społeczeństwo polskie.

Po zagajeniu ks. Lubomirskiej wybrano prezydjum zgromadzenia, do którego weszli: ks. **rektor Gerstman**, wicewoj. **Gronziewiczowa**, **ks. Lubomirska**, prez. poczty **Popowicz**, p. **Aleksandrowiczówna** i p. **Christman, do sekretarjatu p. Bartlowa** i **p. Legocki.**

Uchwalono prosić o przyjęcie protektoratu nad komitetem ks. arcybiskupa **Twardowskiego i Teodorowicza**, do prezydjum honorowego uchwalono zaprosić pp. wojew. **Borkowskich**, gen. **Norwid - Neugebauerów**, oraz kom. **Strzeleckich.**

Następnie wybrano **komitet wykonawczy** i dokonano podziału na **sekcje: gospodarczą, rozrywkową, prasową i finansową.**

Nakoniec uchwalono wysłać do Związku Polek amerykańskich **list z serdecznem zaproszeniem do przyjazdu.**

Wieczór pożegnalny dla d-r. Marji Jaworskiej

posłanki do nowego Sejmu.

Lwów, 22. marca.

(jp.) W salach Ochronki Piłsudskiego urządziło grono Kobiet grupujących się w Komitecie przedwyborczym kobiet polskich, wieczór pożegnalny dla **wybranej z listy Jedynki do Sejmu, przewodniczącej Komitetu p. Marji Jaworskiej.** Do nowego posła przemówiła w nader serdecznych wyrazach przewodnicząca lwowskiej Ligi Kobiet p. **Bogdanowiczowa,** podnosząc jej wzniosłą pracę społeczną i patrjotyczną, prowadzoną z pełnem poświęceniem od lat długich. Bardzo podniosłe przemówienie wygłosiła p. **Tynikówna,** przypominając zasługi p. M. Jaworskiej w latach wojennych około budzenia dobra narodowego, opieki nad żołnierzem legjonowym, nad dziatwą opuszczoną i ubogą, potrzebującą pomocy i w. i. Nakoniec red. **Peleńska** dała wyraz tym nadziejom, jakie kobiety m. Lwowa łączą z wstąpieniem do Sejmu tak dzielnej pracownicy społecznej i rzeczniczki spraw kobiecych.

W serdecznych a pełnych prostoty słowach odpowiedziała posłanka Jaworska zaznaczając, że pragnąc pracować wedle sił swych na nowej placówce, niemniej nie zapomni i o **organizacji społecznej kobiet na gruncie lwowskim.**

Zebranie miało charakter nader serdeczny i podniosły.

—o—

„D'Annunzio jest jak zgniły ząb...“

DYKTATOR WYRAŻA SIĘ SARKASTYCZNIE O NARODOWYM BOHATERZE WŁOCH. — WIELKI POETA O PRZEPAŚCISTEJ KIESZENI POCHŁONĄŁ MILJONY ZE SKARBU PAŃSTWA.

Rzym, w marcu.

(e) Przed kilku dniami doniesiono, że autor „Ognia“, bohater Fiume, najgłośniejszy pisarz włoski d'Annunzio, książę Monte-Nevoso, zachorował.

Przed rokiem d'Annunzio pogodził się z Mussolinim, którego nazajutrz po pochodzie faszystów na Rzym **potępił w liście otwartym.** Stosunki między dyktatorem Włoch a d'Annunziem jakiś czas były **naprężone. Ogromna popularność poety chroniła go przed prześladowaniem** ze strony czarnych koszul, jednak niezgoda dwóch mężów tej miary, co twórca „Dziewic skał“ i twórca faszyzmu, nie mogła trwać długo, ponieważ dla obydwóch była niewygodna.

Obecnie Missolini i d'Annunzio przemawiają do siebie oficjalnie z wzajemną kordjalnością per „ty“, ale prywatnie podobno jeden za drugim nie przepada. W kraju krąży **aforyzm Mussoliniego,** który w ten lapidarny sposób miał określić sytuację d'Annunzia we Włoszech:

— D.Annunzio jest jak zgniły ząb. Albo go trzeba wyrwać, albo ozlocić.

Że zaś tak znakomitego pisarza nie można „wyrwać“ z serca narodu, więc otworzono mu **nieograniczony kredyt w banku państwowym.**

D'Annunzio słynie z rozrzutności. W ciągu ostatniego roku wydał podobno kilka miljonów lirów. Naród włoski, rozkochany w sztuce, uwielbiający poetów, z sympatją patrzy na rozpieszczonego artystę słowa, który mu dał tyle dzieł podniosłych.

Rząd, otwierając świetnemu pisarzowi nieograniczony kredyt w banku państwa, daje wyraz uwielbieniu, jakie naród włoski żywi od niepamiętnych czasów dla twórczości artystycznej.

Obecna choroba d'Annunzia nie **jest groźna.** Z powodu przeziębienia ma lekko zaatakowane drogi oddechowe. A jednak całe Włochy są **zaniepokojone** wiadomością o zasłabnięciu mistrza włoskiej powieści.

—o—

Zgroza! blondynki znikną

Amerykański profesor wróży im bliską zagładę.

Nowy Jork, w marcu.

(e) Amerykański biolog, prof. Natzinger z uniwersytetu w Buffalo, zapewnia, że w ciągu paru wieków **wśród płci pięknej zupełnie zanikną jasne włosy niemal zupełnie.** Profesor zadał sobie trud bardzo mozolnej pracy nad statystyką i zebrał liczne zestawienia z miast Stanów Zj. i Anglji.

Badanie tych cyfr upoważnia go do twierdzenia, że **blondynki czy blondyni są na wymarciu** — oczywiście chodzi o włosy same, a raczej o ich barwę. Obecnie stosunki przedstawiają się tak, **że na 100 nowonarodzonych dziewcząt pięć ma włosy blond i pięć rudawe.** Brunetki i szatynki mają więc bardzo znaczną przewagę.

Prof. Natzinger jest zresztą zdania, że **blondynki mają mało siły życiowej, a nawet mózg ich jest mniejszy, aniżeli mózg brunetek lub szatynek.** Jeśli ten pogląd nie jest tylko wynikiem osobistego stosunku Natzingera do blondynek, w takim razie los blondynek nie byłby godny pozazdroszczenia.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR“ z 23. III. 1928.

ADA NEGRI.

Pies bezpański.

Codziennie, przechadzając się wzdłuż szpaleru platanów rzucających cień na drogę ciągnącą się u stóp zieleniejących wzgórz nad jeziorem, spotykam psa.

Jest to wychudzony brudny mieszaniec o czarnej krótkiej sierści nie potrafiłabym jednak powiedzieć z jakiego skrzyżowania pochodzi. Ogon ma ucięty, oczy spuszczone, pysk wydłużony. Błąka się samotnie.

Skoro go zawołam, przybliża się do mnie wymachując resztą ogona i wpatrując się we mnie przenikliwym, wyczekującym wzrokiem brunatnych niesamowitych oczu. Połyka żarłocznie rzucone mu przezemnie biszkopciki (torebka bowiem moja zazwyczaj bywa dobrze zaprowjantowana z myślą nietylko o dzieciach, które mogę spotykać, lecz i o psach) i tak podąża za mną przez znaczną część drogi. Na wszystkie imiona, jakie tylko zdoła nadać mój kaprys, odpowiada niemem merdaniem ogona. Ras, Fox, Bell, Brill... A może Fido — wierny? Nie, nie mam odwagi nazwać go tem imieniem.

Przebiegając tuż za mną i obwąchując wciąż teren, zatrzymuje się, ilekroć ja się zatrzymam, tak, iż możnaby było mieć wrażenie, że jest moim, wreszcie w pewnem miejscu zbacza na ścieżynkę i po chwili znika.

Znają go wieśniacy i woźnice, za którymi również często podąża, ci jednak częstują go zazwyczaj przekleństwami lub batem. Znają go także Angielki i Niemki zaawansowane już nieco wiekiem i odznaczające się wyjątkową, niemal wyszukaną brzydotą, ciągnące wraz z rozpoczęciem się wiosny rojami całemi w szarych lub ceglastych, jak ich włosy, płaszczach oraz wielobarwnych, spłaszczonych nieco na karku beretach, w obuwiu o niskich korkach do okolicznych hoteli, skąd wyruszają na wszystkie strony, uzbroiwszy się uprzednio w zagięte u góry kije lub w parasolki czerwono-żółto-zielone, a często jeszcze sztalugi, palety i krzesełka składane.

Towarzyszy im aż do ustawionych przed trattorją stolików i układając się tam, wyczekuje aż będzie mógł złapać w powietrzu sucharek lub biszkopcik, rzucony mu przez jedną z przybyłych.

Kelnerzy pędzą go, klnąc przytłumionym głosem lub poprostu kopiąc go ukradkiem. Niekiedy zagląda przed kuchnię, gdzie kucharze oraz ich pomocnicy wyrzucają mu kości i odpadki mięsa do przygotowanego w tym celu kubła, choć mimo to nie szczędzą mu również przekleństw i kopnięć. Musi odznaczać się naprawdę wyjątkową przebiegłością skoro dotychczas potrafił uniknąć pętli hycla i stać się niewzruszalnym nawet jakimś czarom, wobec grożących mu zewsząd niebezpieczeństw.

Nikt nie wie, gdzie się znajduje jego legowisko. Nikt również w całej okolicy nie potrafi powiedzieć, czy kiedykolwiek miał swego pana. Mówiono mi, że któraś z owych włóczących się po świecie Angielek, należąca niewątpliwie do towarzystwa opieki nad zwierzętami, chciała go oswoić przy pomocy kagańca i smyczy i uczynić go sobie wiernym. Chciała. Usiłowała. Nie zdołała jednak tego uczynić.

Węszące za ogrodzeniem parków zasadzonych gęsto drzewami, wśród których przeważają tuje, klony i magnolje, szczekają zajadle nie niego, podczas gdy przebiega drogę tuż niedaleko. Nie odszczekuje się bynajmniej. Nie zwraca najmniejszej uwagi na atakujące go psy. Biegnie dalej swą drogą włóczęgi z zupełnym spokojem.

Nie wątpię nigdy, że go spotkam na przechadzce. Rzekłabym, że wyczuwam, kiedy zbliża się do mnie. I oto, w pewnej chwili, spostrzegam go właśnie, jak się wyłania gdzieś na zakręcie ścieżki, czy też z poza kupy żwiru czy też może z powietrza. Nie wołany podbiega do mnie, obwąchuje moją torebkę, łasi się, dotykając pyskiem mych rąk, tak, iż odczuwam jego ciepłe sapanie. Po chwili idziemy już razem, jak dobrzy przyjaciele, którzy nie rozłączają się ze sobą od jakichś lat dwudziestu. Skoro czując się zmęczona usiądę na ławce, układa się tuż u mych nóg, podnosząc ku mnie pysk i wpatrując się we mnie dziwnym niesamowitym wzrokiem spokojnych obłąkańców, lub niepewnych oczu dziecinnych.

Odzywam się wtedy do niego:

— Jakże możesz się obejść bez imienia, bez pana?... Czy wiesz, mój piesku kochany, że każdy z nas ma kogoś, kto go trzyma na smyczy, dręczy go nieraz, chłoszcze nawet, a mimo to jednak lubi niewątpliwie. Niekiedy może nam się wydaje, że nas nienawidzi, tymczasem przeciwnie, lubi. Czy wiesz kto to? To miłość. Tak, miłość, mój piesku. Należymy do niej, ona zaś chce byśmy w nią zapatrzeni żyli. Jakże więc ty możesz nie należeć do nikogo?...

Nie wiem, czy mnie rozumie!... Nie słyszałam nigdy, aby szczekał lub skomlał. W brunatnych jego oczach odbijają się refleksy jeziora. Za kwadrans odejdzie stąd. Nic więcej nie da dla siebie uczynić. Mogę mu jedynie rzucić kawałeczek chleba i niekiedy pogłaskać.

Ten czarny, wychudzony, niemy, wynędzniały pies ma w sobie jakąś moc, która go nie poddaje niewoli. Moc, czy też może przebiegłość?...

I mężczyźni niekiedy są tacy.
Są takie również kobiety.
Istoty bezpańskie.

Tłum. **F. M.**

Zabawne qui pro quo.

ARYSTOKRATA FRANCUSKI W LONDYNIE. — WIZYTA U LADY BRIGHTON. — MIŁA NIESPODZIANKA. — PRZYCZYNA DZIWNEGO TRYBU ŻYCIA PIĘKNEJ DAMY. — WĘZEŁ SERDECZNEJ PRZYJAŹNI ZACIEŚNIA SIĘ. — ŁUSKI SPADAJĄ Z OCZU NAIWNEMU MŁODZIEŃCOWI. — HISTORJA, JAKBY Z ROMANSU.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w marcu.

(H) O zabawnej przygodzie **młodego arystokraty francuskiego** w Londynie rozpisują się obecnie dzienniki angielskie i francuskie.

Andrzej de Sarvois,

22-letni, elegancki i wytworny młodzieniec, mający zamiar poświęcić się karjerze **dyplomatycznej,** wyjechał dla udoskonalenia się w języku angielskim do **stolicy Albjonu.** Na drogę ojciec dał mu szereg

listów polecających,

które miały go wprowadzić do kilku **wytwornych domów londyńskich.** Między innemi jeden z listów zaadresowany był do lady

Anny Brighton,

wdowy po wybitnym polityku i mężu stanu, skupiającej w swoim salonie **wiele nieprzeciętnych osobistości ze sfer politycznych, naukowych i artystycznych.**

Przybywszy do Londynu, rozpoczął młodzieniec składanie wizyt. Postanowił również pewnego dnia złożyć uszanowanie

pani Brighton.

Czekała go

miła niespodzianka.

Spodziewał się zastać **poważną matronę** z siwemi lub przynajmniej szpakowatemi włosami, poruszającą się poważnie i opierającą się na lasce. Tymczasem przyjęła go młodziutka osóbka,

prześliczna blondynka,

mogąca liczyć najwięcej dwadzieścia kilka lat, **ujmująca niezwykłą urodą i subtelną swobodą obejścia.**

Między Angielką a Francuzem **zawiązały się węzły żywej i gorącej przyjaźni.** Andrzej często odwiedzał arystokratkę. Jedna rzecz

dziwiła go niepomiernie.

Oto młoda pani prowadziła życie **wprost odludne.** Prócz starego służącego, który gościa anonsował, nie widział Francuz w pałacu pani Brighton **ani żywej duszy.** Pani Brighton wyczuła zdziwienie młodzieńca i wyjaśniła mu, że niedawno spotkało ją

bardzo ciężkie przejście,

które spowodowało ją do tego **dziwnego trybu życia.**

Andrzej de Sarvois zawiązał jednak w Londynie jeszcze **wiele innych znajomości.** W rozmowie z pewnym Anglikiem zaczął przypadkowo piać istne **hymny na urodę i wdzięk lady Brighton.**

— „Jakto? — zawołał Anglik.— Przecież ta pani, którą znam doskonale, **ma 65 lat** i uchodzi za

jedną z najbrzydszych,

choć najdowcipniejszych **kobiet Londynu.** Musi pan mieć chyba na myśli kogo innego. Zresztą lady Brighton od miesiąca

bawi w Nizzy!"

Skonsternowany Francuz opowiedział mu o swych wizytach u **pani Brighton.** Anglik postanowił

sam zbadać sprawę!

Tutaj przekonał się, że rzekomą panią Brighton była jej urocza

pokojówka Lilly.

Dziewczyna wyglądała właśnie znudzona przez okna, gdy zbliżył się do bramy przystojny Francuz. Wpadła wówczas na myśl, aby zagrać przy pomocy serdecznie do niej przywiązanego służącego, Edwarda,

małą komedyjkę.

Andrzej de Sarvois **bardzo się skonfundował,** gdy się dowiedział o prawdzie. Czy jednak zerwał wskutek tego z prześliczną Lilly — **trudno przypuścić...**

—o—

Jajko i Kucharski ułaskawieni.

EPILOG SŁYNNEJ SPRAWY OTRUCIA KOBIETY W LESIE. — AKT ŁASKI P. PREZYDENTA ZAMIENIŁ MORDERCOM KARĘ ŚMIERCI NA 20-LETNIE WIĘZIENIE.

Lwów, 22 marca.

(—) Wczoraj nastąpił ostateczny epilog głośnej w swoim czasie sprawy otrucia żony przez dozorcę więźni lwowskich **Piotra Jajkę,** przy współudziale Wasyla **Kucharskiego.** Otrucie to nastąpiło na drodze prowadzącej do Brzuchowic, dokąd podstępem Jajko wraz z Kucharskim wywabili Katarzynę Jajkową. Obu trucicieli aresztowano, a na przeprowadzonej następnie we Lwowie rozprawie **zostali zasądzeni na karę śmierci,** która to kara została zatwierdzona przez Sąd Najwyższy. Zasądzeni zwrócili się do p. Prezydenta Rzplitej z prośbą o darowanie im kary śmierci w drodze łaski i wczoraj przyszła odpowiedź, że **p. Prezydent przychylił się do tej prośby i zamienił im karę śmierci na karę 20-letniego ciężkiego więzienia.**

Niedorostki zapomocą lasek z gwoździami

ściągały towar ze sklepów i straganów.

SZAJKA MŁODOCIANYCH ZŁODZIEJASZKÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Lwów, 22. marca.

(—). Na ławie oskarżonych przed senatem V., któremu przewodniczył r Zawistowski, zasiadła wczoraj porcja **młodzieńców w wieku 16-17 lat,** oskarżona o popełnienie całego szeregu włamań i kradzieży. Są to: Tadeusz Lach, Juljan Łaba, Stefan Kuczma, Jerzy Bowzaniuk i Tadeusz Berezowski, którzy w listopadzie i grudniu ub. r. dokonali **licznych kradzieży.** I tak m. i. skradli z budowy na szkodę Józefa Walacha farby, 23. listopada włamali się do mieszkania Mikołaja Korsaka, gdzie skradli rzeczy, wartości 1.500 zł. Popełniali nadto pomysłowe kradzieże straganowe: zapomocą lasek zakończonych ostrymi gwoździami ze straganów z pieczywem i ze sklepów **ściągali bułki.**

Cała ta paczka została wreszcie przez policję ujęta i odstawiona do sądu. Po rozprawie Trybunał zasądził Lacha na 5 mies., Bowzaniuka na 3 mies., Berezowskiego na 6 tygodni z zawieszeniem kary. Resztę oskarżonych uwolniono z powodu braku istoty czynu karygodnego. Osk. prok. dr. Lanowski, bronili adw. dr. Graf i dr. Hailpern.

Zamach Kmiecia na miedziany samowar.

16-LETNIE CHŁYSTKI WPRAWIAJĄ SIĘ DO RZEMIOSŁA ZŁODZIEJSKIEGO. — PASER W „DOBREJ WIERZE" KUPUJE CENNY SAMOWAR „NA SZMELC".

Lwów, 22 marca.

(—) Przed s. Łyczkowskim odpowiadali wczoraj pod zarzutem zbrodni kradzieży dwaj 16-letni chłopcy **Jan Kmieć i Władysław Rutkowski** oraz pod zarzutem nabywania kradzionych przedmiotów **Leon Chirer,** właściciel sklepu starem żelazem przy ul. Kaźmierzowskiej. Dwaj pierwsi oskarżeni w grudniu ub. r. włamali się na strych Wolfa Kliera i skradli rozmaite przedmioty, m. in. samowar **rosyjski, wartości 400 zł.** Po wyniesieniu tego łupu Kmieć celem łatwiejszej sprzedaży **samowar ten zniekształcił,** poczem sprzedał go Chirerowi.

Na rozprawie wczorajszej Kmieć bronił się w ten sposób, że twierdził, iż samowar ten otrzymał **w nagrodę za wyczyszczenie strychu,** zaś współoskarżony Rutkowski twierdził, że nic nie wiedział o tem, jakoby samowar ten pochodził z kradzieży. Wreszcie Chirer zeznał, że kupił ten samowar **jako szmelc** w najlepszej wierze. Po przeprowadzonej rozprawie s. Łyczkowski **zasądził Kmiecia na dwa miesiące więzienia,** zaś Rutkowskiego i Chirera uwolnił od winy i kary. Bronił adw. dr. Hailpern.

—o—

Pogrzeb zmarłych śmiercią bohaterską lotników

Tysiączne tłumy publiczności oddały hołd zmarłym oficerom swego szczytnego obowiązku.

Lwów, 22. marca.

(jp). Pogrzeb zmarłych tragiczną śmiercią lotników śp. **Mieczysława Kiernożyckiego,** podporucznika 6 pułku lotniczego, oraz pilota **Stanisława Szydłowskiego** odbył się wczoraj o godz. 11 rano z kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Janowski przy tak licznym udziale publiczności, że żałobny obrzęd ten stał się **prawdziwą manifestacją hołdu społeczeństwa dla bohaterskich ofiar swego szczytnego zawodu.**

Nabożeństwo żałobne przed katafalkiem, na którym spoczywały czarne, metalowe trumny bohaterów, „poległych wśród zawodu", odprawił ks. **major Truszkowski,** poczem koledzy lotnicy wynieśli trumny na ramionach i złożyli do tej ostatniej ziemskiej podróży **na zaprzągniętych w sześć karych koni, przystrojonych zielenią, samolotach.**

Kondukt żałobny otwierała kompanja honorowa 6 pułku lotniczego, za którą postępowała orkiestra 19 pp. z dźwiękami marsza żałobnego. Dalej rozwijały się długim pochodem delegacje formacji lotniczych z wieńcami zdobnymi we wstęgi o barwach pułkowych i państwowych, oraz emblematami lotniczemi. Wieńców tych niesiono przeszło dwadzieścia.

Rydwan żałobny wyprzedzało duchowieństwo wojskowe z **ks. gen. Bogusławskim** na czele.

Za rydwanem postępowała rodzina śp. Zmarłych, a dalej ich rodzina wojskowa, korpus oficerski i podoficerski 6 pułku lotniczego, jakoteż delegacje wszystkich pułków lwowskich, dalej zaś tysiączne zastępy publiczności.

Na cmentarzu Janowskim złożono trumny bohaterów do położonych obok siebie grobów, duchowieństwo odprawiło modły, wojsko sprezentowało broń i zamknęła się mogiła nad tymi, którzy swe młode życie oddali w trudnej służbie dla przygotowania środków skutecznej obrony ojczyzny przed naporem wrogów.

—o—

Aresztowanie bandytów rzeszowskich.

Ubezwładniwszy kupcową, zrabowali jej 278 chustek.

Lwów, 22. marca.

(—). Onegdaj donieśliśmy o zuchwałym rabunku, dokonanym na osobie **Bini Amster,** zam. w Rzeszowie, którą rabusie ciężko poranili i zabrali jej 278 chustek na głowę. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że czynu tego dopuścili się Wawrzyniec **Bielański,** Paweł **Maguncki** i Józef **Pyziak,** wszyscy zamieszkali w pow. rzeszowskim. Bielański po wejściu do mieszkania, chwycił Amsterową wpół, zarzucił jej chustkę na głowę, poczem przewrócił ją na łóżko i zatkał jej usta. Maguncki ubezwładnił jej ręce, a wówczas Bielański przeszukał jej odzież za pieniądzmi. Nie znalazłszy gotówki, zabrali pakunek, zawierający chustki i ukryli w stodole Pyziaka. Aresztowanych, którzy przyznali się do zbrodni, odstawiono do sądu w Rzeszowie, zaś zrabowane chustki zwrócono poszkodowanej.

—o—

Z TEATRU.

Aleksander Moissi w „Upiorach“ Henryka Ibsena.

Lwów, 22. marca.

Szczęśliwy był pomysł dyr. Trzcińskiego, ażeby w stuletnią rocznicę Henryka Ibsena pokazać nam czołowego aktora Niemiec, Aleksandra Moissi'ego w „Upiorach“. Bez tej dostojnej gościny, dramat Ibsena, wyjątkowo może u nas silnie ograny, nie miałby ani w części tej siły atrakcyjnej, któraby na drzwiach kasy teatralnej zawiesiła rzadką karteczkę: wszystkie bilety rozsprzedane. Kreacja Oswalda w „Upiorach“ należy do najsilniejszych atutów Moissi'ego. Dużo o niej pisano w Niemczech w swoim czasie, lecz najciekawszem jest to, o czem może nie wszyscy wiedzą, że Moissi w roli tej nie stanął w miejscu, lecz z biegiem lat przekształca z gruntu swą kreację, uzupełnia coraz to nowymi szczegółami, pogłębia niejako rysunek psychologiczny Oswalda po linji najwyższej prawdy, przy użyciu coraz to mniej środków zewnętrznych i aktorskich. Jest to poniekąd dążenie do syntezy typu, na które może sobie pozwolić tylko wielki artysta, zawsze niezadowolony ze swego dzieła i szukający wciąż nowych środków wypowiedzenia się. I stała się rzecz przedziwna: Moissi nie gra Oswalda, ale jest nim w rzeczywistości. Tu już sztuka aktorska przełamuje rampę i wkracza w rzeczywistość, dochodząc do tych dali, gdzie stykają się dwa horyzonty, nieba — sztuki i ziemi — życia. A jakże prostemi wydają się środki, któremi wielki aktor dochodzi do tych szczytów? Jakże upiornie cicho i naturalnie rozwija się przed nami proces choroby umysłowej, azeby przy końcu stężeć w jawne już obłąkanie. Niema w kreacji tej żadnych patologicznych skurczów twarzy, żadnych drgawek mięśni czy wywracań ocznemi białkami, do których przyzwyczaili nas inni aktorzy. Jeden niespokojny gest, jeden błysk przerażenia w oczach, albo obrócenie się w kółko, działa w tym wypadku silniej, niż jaskrawe i na efekt obliczone gierki aktorskie. A dykcja Moissi'ego? To jest coś, o czem można by pisać całe poematy. Każde słowo jest żywe, okrągłe, ciepłe. Czujemy na swej skórze fizyczny prawie dotyk tej boskiej dykcji, która operuje potężną skalą odcieni, od miękkiego jak aksamit „pianissimo“, aż do kłującego jak sztylet „forta“. Wielki artysta porwał publiczność i po drugim akcie rzucił ją sobie do nóg, jak pokorną niewolnicę. A cóż dopiero będzie po Hamlecie? Wierzymy bowiem, że dyr. Trzciński, mając wszystkie środki w ręku, nie poskąpi nam tej rzadkiej i królewskiej uczty artystycznej.

Niemałym zaszczytem dla lwowskiego teatru jest fakt, że wielkiemu artyście mógł dać tak wspaniałą partnerkę, jaką jest w roli p. Alwing Wanda Siemaszkowa. Oto ostatnia wielka artystka polskiego teatru, którą powinniśmy nosić na rękach, ciesząc się, że ją jeszcze mamy. Mazarakówna i tym razem nas nie zawiodła. Rzetelny to talent i wart najczulszej opieki. Dwa zasadnicze rysy charakteru Gertrudy, poświadomą kokieterję i zdrową brutalność umiała podkreślić z doskonałym umiarem i należytym wyrazem. Sumiennie i rzetelnie pracował Czaki, lecz demonizmu kreacji wydobyć nie potrafił. Za dobre ma na to serce. Woźniak nie nadążył arcytrudnej kreacji pastora. Za młode ma na tę rolę lata pracy scenicznej.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w marcu.

Rozmiary obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego, przygotowanego przez obszerny Komitet, przerosły wszelkie oczekiwania. Miasto żyło bowiem przez ostatnie dwa dni, tj. 18. i 19. bm. pod znakiem uroczystości imieninowych, w których uczestniczyła niemal cała ludność, łącząc się duchem z Solenizantem. Wygląd miasta był odświętny. Budynki rządowe, wojskowe i gminne, domy zrzeszeń i korporacji udekorowane, zajaśniały 18. bm. wieczorem barwną iluminacją, przyczem na szczególną wzmiankę zasługuje m. in. nader gustowne przybranie frontów gmachu D. O. K., Magistratu, Zbrojowni, Starostwa, budynków koszarowych, Komisarjatu Policji Państw. Pięknie wypadła też iluminacja kantkowa.

W niedzielę wieczorem odbył się capstrzyk przy udziale muzyk wojskowych, w sali magistratu zaś raut staraniem zarządu miasta przy licznym udziale zaproszonych gości (chociaż wiele osób z inteligencji zapewne wskutek przeoczenia nie otrzymało zaproszenia). Część artystyczną wykonały panie: Grzywińska (fortepian), Malzowa (skrzypce), oraz kap. Kopeć (deklamacja).

W poniedziałek 19. bm. odbyły się poranki dla młodzieży szkolnej i nabożeństwa w kościołach i synagogach, następnie defilada garnizonu, którego doskonała postawa i sprawność wzbudzały głęboki podziw.

Wieczór wypełniły udatne akademje na cześć Marszałka w sali Teatru Polskiego, w Kasynie garnizonowem oraz w Ognisku podoficerów.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, w marcu.

Uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego. Staraniem Komitetu obywatelskiego z gen. Wieczorkiewiczem, radcą wojew. Prezentkiewiczem i kierownikiem zarządu miasta inż. Sierantkiewiczem na czele, gród nasz obchodził nader uroczyście dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. Już w wigilję uroczystości miasto przybrało wygląd świąteczny. Z gmachów rządowych, autonomicznych i prywatnych powiewały chorągwie o barwach narodowych, w oknach widniały nalepki i wizerunki czcigodnego Solenizanta. Wieczorem przeszedł ulicami capstrzyk orkiestr gimnazjalnych i wojskowych, zaś w krytej ujeżdżalni 24. p. a. p. odbyły się wyścigi konne.

Dzień święta właściwego zwiastowała mieszkańcom pobudka o godz. 6 rano. W godzinach rannych odbyły się we wszystkich świątyniach katolickich i głównej synagodze przy współudziale przedstawicieli władz i urzędów cywilnych i wojskowych uroczyste nabożeństwa z okolicznościowemi kazaniami, po których na rynku, przed ratuszem, odebrał raport dow. 24. dyw. gen. Wieczorkiewicz, a następnie w płomiennych słowach żołnierskie przemówienie wygłosił do zebranych oddziałów wojskowych. Po dziarskiej defiladzie i składaniu życzeń u reprezentanta rządu starosty Schallego, w literalnie szczelnie przepełnionej publicznością sali Sokoła, odbyła się Akademja o świetnie wykonanym programie muzykalno-wokalnym. Znakomite pod względem formy i treści słowo wstępne wygłosił dyrektor gimnazjum I-go dr. Czekałowski. Poczem samorzutnie zebrani uchwalili wysłać adres hołdowniczy do Marszałka Piłsudskiego, a pod adresem Magistratu wyrażono życzenie, mianowania Marszałka Piłsudskiego honorowym obywatelem miasta Jarosławia i nazwania jednej z ulic Jego imieniem. Po południu odbyły się odczyty i pogadanki o życiu, czynach i zasługach Marszałka Piłsudskiego.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w marcu.

Odznaczenia. Onegdaj odbyło się w biurze p. Wojewody stanisławowskiego dra Morawskiego uroczyste wręczenie oficerskiego Krzyża Odrodzenia Polski p. wicewojewodzie Koncowiczowi „za nieskazitelną pracę“ jak opiewał tekst dekretu, oraz złotego Krzyża Zasługi p. staroście stanisławowskiemu Boxie za specjalne zasługi położone około akcji ratowniczej w czasie powodzi. Odznaczenie takie otrzymuje p. Boxa już po raz wtóry.

Przeniesienie. Komendant P. K. U. w Stanisławowie ppułk. Tadeusz Deschu został mianowany komendantem P. K. U. IV. w Warszawie.

Bandyta kolejowy. W nocy z 12. na 13. bm. zawiadomił urząd ruchu kolej. tut. policję państwową o napadzie bandytów na pociąg towarowy Nr. 475. na przestrzeni Stanisławów-Chryplin, który rabują. Wysłano natychmiast na miejsce 4 posterunkowych, celem udzielenia pomocy służbie kolejowej i w rezultacie przytrzymano jednego tylko, znanego tu 28-letniego złodzieja kolejow. Michała Plaszewskiego. Oto Plaszewski wskoczył na „lorę“ w biegu będącego pociągu towarowego i począł zrzucać z niej rury stalowe, a kiedy funkcjonarjusze kolejowi spostrzegli złodzieja, ten ostatni zbiegł i ukrył się w szopie Wattenberga w Chryplinie, gdzie go aresztowano. Rury na przestrzeni odnaleziono, a śmiałego złoczyńcę odstawiono do sądu karnego.

—o—

Z sali koncertowej.

Koncert Tow. śpiewackiego „Echa-Macierzy“.

Lwów, 22. marca.

Piętnastoletnią działalność artystyczną swego zasłużonego i znakomitego dyrygenta Jana Rangla uczciło lwowskie „Echo“ sowicie urządzeniem koncertu jubileuszowego, który zgromadził we wtorek 20. bm. w sali Polsk. Tow. muzycznego liczne audytorjum i odznaczał się — jako produkcja starannie przygotowana — umiejętnem zestawieniem programu, obejmującego szereg interesujących nowości i wykwintnem ich wykonaniem, wywołującem sporo zachwytów i serdecznych oklasków. Mimo groźnej konkurencji, jaką wytwarzały istotnie pomysłowe utwory odznaczone nagrodami na konkursie Związków śpiewackich (w Warszawie w r. 1927) i mimo wydatnych efektów, towarzyszących koncertowej interpretacji „Pieśni Morza“, fantazji Karola Hirscha, przypadły największe prawdopodobnie sukcesy w udziale brawurowo przez Echistów wykonanym kompozycjom B. Wallek-Walewskiego. W „Marszu Konfederatów Barskich“ porwały słuchaczów życiem pulsująca rytmika i dobór oryginalnych efektów dźwiękowych, a jeszcze intensywniejsze wrażenie wywarła na słuchaczach wznowiona onegdaj milutka a czarująco piękna „Sinphonietta“. Bo Wallek-Walewski posiada nietylko znaczne zasoby talentu kompozytorskiego i polotu, lecz — co bardzo ważne — niezwykłą umiejętność na punkcie kombinowania barw dźwiękowych w zespołach wokalnych. Niemniejszy sukces odniosły pod artystyczną batutą dyr. J. Rangla piękne i wydatne głosy Echistów wybornem wykonaniem kilku króciutkich utworów w ostatniej części programu, w której największem cieszył się powodzeniem doskonały żart wokalny: „Komar“, zręcznie ułożona kompozycja E. Lorenza.

Z uznaniem podnieść wypada współudział dra K. Waligórskiego w „Pieśni Morza“. (Doskonale odśpiewane solo tenorowe).

Prezydjum „Echa“, członkowie tegoż Towarzystwa i publiczność zgotowały dyr. Ranglowi — jako Jubilatowi — podczas II. części wieczoru serdeczną owację. Złożyły się na nią przemówienia dra St. Schmidta, śpiew Echistów i mnóstwo entuzjastycznych na sali oklasków.

Produkcje chóralne przegrodził dwukrotnie śpiew solowy artystki opery lwowskiej p. Anieli Szlemińskiej. Wykonana bardzo poprawnie wiązanka pieśni ludowych włoskich (w układzie Reimana) nie wywarła — ani jako kompozycja ani jako popis wokalny — silniejszych wrażeń na audytorjum. Większe stosunkowo powodzenie sprzyjało interpretacjom p. Szlemińskiej urywków z opery L. Delibesa „Lakmé“, jakkolwiek mimo nienagannego wykonania wyziera zawsze charakter typowo teatralny tych utworów niezbyt nadających się do estrady koncertowej. Uprzedzenia tego rodzaju mogłaby tylko usunąć po części par excellence wirtuozowska pod względem kolorytu interpretacja.

Pianiście p. A. Harasowskiemu należą się za bardzo dobry akompanjament fortepianowy słowa rzetelnego uznania.

Fr. Neuhauser.

—o—

WYKŁAD DR. BURMASTRA Z WROCŁAWIA pod tyt.: „Najnowsze metody uprawy roli i roślin na tle tegorocznych doświadczeń w kraju i zagranicą“, odbędzie się we Lwowie dnia 24 bm. o godz. 16.30 w żółtej sali Instytutu Technologicznego, przy ul. Bourlarda 5.

KRONIKA

22 Marca Czwartek Katarzyny, Oktaw.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTOW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek 22. bm. „Upiory", gośc. występ A. Moissiego.

Piątek 23. bm. „Hamlet".

Sobota 24. bm. o 3 popoł. „Straszny Dwór", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 24. bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet", gośc. występ Moissiego.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 22. bm. o 8 wiecz. „Dziewczę z Puszty".

Piątek 23. bm. „Tylko Ty..."

Sobota 24. bm. „Tylko Ty...".

*

Dalsze występy Moissiego. Przyjęte z takim entuzjazmem występy Aleksandra Moissiego, potrwają jeszcze trzy dni. Dziś znakomity artysta gra po raz ostatni Oswalda w „Upiorach", jutro zaś i pojutrze ukaże się w swojej, światowym rozgłosem uwieńczonej kreacji Hamleta. To arcydzieło sztuki aktorskiej odtwarzał podczas gościny Reinhardta w Ameryce, budząc entuzjastyczne zachwyty. „Hamlet" dany będzie we własnej, uproszczonej inscenizacji Moissiego, która pozwoli odegrać arcydzieło Szekspira bez istotnych skrutów tekstu, w normalnym czasie trwania spektaklu. Obsada ról jest niezmieniona, z tem, że Ofelję gra p. Mazarekówna.

Teatr Nowości daje dziś świetną operetkę M. Krausza „Dziewczę z puszty", z udziałem pp.: Brzeskiej, Grabowskiej, Poleskiej, Rytskiej, Bojanowskiego, Kowalskiego, Sowińskiego i Tatrzańskiego w głównych partjach, z reżyserem Kuligowskim na czele. Jutro i pojutrze w dalszym ciągu „Tylko Ty...", w niezmienionej, premjerowej obsadzie.

Stefan Jaracz w Teatrze Wielkim. Jak się dowiadujemy — znakomity artysta wystąpi raz tylko jeden w Teatrze Wielkim we Lwowie dnia 2. kwietnia. Jaracz ... tapi tym razem w roli u nas dotychczas nieznanej. Jest nią rola poety Krumbacka w efektownej tragikomedji Svena Lange'go p. t. „Samson i Dalila".

*

TEATR MAŁY.

Czwartek 22. g. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża. Gość. występ M. Ćwiklińskiej.

Piątek 23. g. 6 wiecz. „Szyller-Szkolnik". Wykład eksperymentalny.

Piątek 23. g. 8 wiecz. „Ta, która zwycięża. Gość. występ M. Ćwiklińskiej.

Sobota 24. g. 3.30 popoł. „W Noc Świętojańską". Przedstawienie dla dzieci.

Sobota 24. g. 6-ta wiecz. „Szyller-Szkolnik". Wykład eksperymentalny.

Sobota 24. g. 8 wiecz. „Ta, która zwycięża. Gość. występ M. Ćwiklińskiej.

„W Noc Świętojańską" bajka dla dzieci W. Rapta spotkała się z serdecznem przyjęciem całej prasy, oraz malutkich widzów, którzy wychodzą z przedstawienia rozbawieni, oczarowani i głęboko wzruszeni, dziejami pastuszka Stefana. Wobec tego sukcesu dyr. Teatru Małego powtarza to niezwykle udane widowisko w sobotę 24. bm. o godz. 3.30 i w niedzielę o godz. 12 w południe.

Szyller Szkolnik znany telepata, jasnowidz, psycho-grafolog, którego eksperymenty w tej dziedzinie interesują i zdumiewają, zaprodukuje się po raz pierwszy w sali Teatru Małego w piątek dnia 23. i w sobotę 24. bm. o godz. 6 wiecz. wraz ze swem słynnem medjum Evigni Rara. Z powodu produkcji słynnego telepaty, początek wieczorowych przedstawień Teatru Małego komedji „Ta, która zwycięża" z występem Mieczysławy Ćwiklińskiej, zostaną na te dwa dni przesunięte na godzinę 8 wieczór.

Nieporównana Mieczysława Ćwiklińska gwiazda Teatru Narodowego występuje co wieczór w Teatrze Małym przyjmowana entuzjastycznie przez publiczność. Wobec niebywałego sukcesu wesołej komedji „Ta, która zwycięża", nowość ta utrzyma się na repertuarze jeszcze do końca tygodnia.

*

Książę Dołgoruki sprzedaje brylanty.

BYSTRE OKO POLICJI STWIERDZIŁO, ŻE BYŁ ON ISTOTNIE DOŁGO-RUKI, A RACZEJ DŁUGO - PALCZASTY...

(Od naszego korespondenta.)

Łódź, 22 marca.

(e) Do Izraela Rudmanowicza w Łodzi podszedł wytwornie ubrany mężczyzna i uchyliwszy kapelusza, rzekł po rosyjsku:

— **„Jestem książę Dołgorukij, rodzinę moją bolszewicy rozstrzelali, ja zaś cudem, wyrwawszy się z rąk czerezwyczajki, zdołałem uciec zagranicę. Udało mi się unieść ze sobą nieco biżuterji rodowej, którą teraz zmuszony jestem sprzedawać w celu zdobycia pieniędzy na utrzymanie. Może zechce pan nabyć parę pięknych kolczyków?** — i ze smętnym wyrazem twarzy podupadły arystokrata pokazał kolczyki.

Rudmanowicz zapragnął przyjść z pomocą zubożałemu księciu i kolczyki nabyć, zwłaszcza, że cena ich była bardzo przystępna.

Transakcja doszłaby do skutku, gdyby w tej chwili właśnie nie przechodziło **dwóch wywiadowców policji**, którzy w rzekomym księciu Dołgorukim rozpoznali **znanego handlarza fałszywych brylantów,** tzw. farmazona Eljasza Drogoszynera z Warszawy.

Aresztowano ptaszka, bawiącego na gościnnych występach i odstawiono go do urzędu śledczego. Drogoszyner poszukiwany jest od dawna za cały szereg przestępstw. Korzystając z tego, że wygląd jego **był naprawdę arystokratyczny,** podawał się **za arystokratę rosyjskiego i wykorzystywał naiwność ludzką.**

50-letni jubileusz państwa Kongo.

UROCZYSTY OBCHÓD KREOWANIA OLBRZYMIEJ KOLONJI MAŁEGO KRAJU PRZEZ SŁYNNEGO PODRÓŻNIKA AMERYKAŃSKIEGO.

Bruksela, w marcu.

(e) Po pamiętnej podróży w poprzek Czarnego lądu, słynny podróżnik afrykański, Henryk Stanley, wyruszywszy w 1877 r. z Bagamoyo, na wschodniem wybrzeżu Afryki, naprzeciwko wyspy Zanzibaru, dotarł na początku następnego roku **do ujścia rzeki Kongo i dokonał w ten sposób jednej z największych i najbardziej awanturniczych podróży w dziejach odkryć geograficznych a zarazem dał początek państwa Kongo.**

Wprawdzie dopiero w 1879 r. Stanley wyruszył z powrotem nad Kongo, jako przedstawiciel króla Belgów, Leopolda II, dla organizowania nowej posiadłości tego króla i choć **flaga nowego państwa: żółta gwiazda na tle ciemno-błękitnem,** zatknięta była dopiero w 1885 roku w porcie Banana, u ujścia Konga — to jednak Belgowie uważają słusznie **że państwo Kongo istnieje od chwili odkrycia olbrzymiej rzeki tej nazwy przez Stanleya.**

W tych więc dniach odbył się w Brukseli **obchód uroczysty półwiecza istnienia nowego państwa,** dzisiaj kolonji belgijskiej, gdyż, jak wiadomo, król Leopold II **zapisał to państwo narodowi belgijskiemu.**

Między uczestnikami uroczystości znajdowało się też kilku pozostałych jeszcze przy życiu **współpracowników Stanleya.**

Repertuar gośc. występów Lidji Potockiej. — Dom Narodny.

Czwartek: „Mirale Efros".
Piątek: „Mirale Efros".
Sobota popoł. „Mirale Efros".
Sobota wiecz. „Mirale Efros".
Niedziela wiecz. „Mirale Efros".

*

Tłumy publiczności na „Mirale Efros" podziwiają codziennie grę Potockiej, która na tle sztuki o żydowskiem milieu okazała pełnię swego talentu. Gordniowski dramat grany będzie jeszcze tylko kilka dni.

*

REPERTUAR TEATRU DLA DZIECI.
Bajki dla dzieci na prowincji.

Czwartek: Tarnopol — „Sokół".

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Sonata Kreutzerowska".
AVENUE: „Szał młodości".
BAJKA: „Pat i Patachon".
CASINO: „Modelki z dzielnicy miljarderów".
CHIMERA: „Władczyni Atlantydy".
KOPERNIK: „Król królów".
FATAMORGANA: „Ulicznica".
LEW: „Przeznaczenie".
MARYSIENKA: „Król królów".
MIEJSKIE KINO w „Nowościach": Wyprawa Rasmussena do bieguna północnego. — Dyzio na plaży. — Pies jako zwrotniczy.
PALACE: „Przyjaciel domu".
PASAŻ: „Chang-dżungle".
UCIECHA: „Wędrowny cyrk".

*

Film p. t. „Św. Franciszek z Assyżu" będzie wyświetlany w piątek 23. marca o godzinie 12-tej wyłącznie dla uczenic zakładów. Zgłoszenia przyjmuje Kancelarja „Apollo" od godz. 10 do 12 i od 4 do 7.

W miejskim Kino-Teatrze w Nowościach zmiana programu nastąpi już w najbliższy piątek 23. bm. Ujrzymy wspaniałe zdjęcia z natury w Afryce i polowania na lwy, lamparty i t. p.; będzie to film 7-mio aktowy p. t. „Przygody Johnsona w Afryce". W drugiej części programu ukaże się świetna amerykańska komedja dwuaktowa p. t. „Epidemja filmowa".

—o—

Nowomianowany dowódca korpusu lwowskiego gen. brygady, Bolesław Popowicz, objął dowództwo Okręgu Korp. nr. VI. w d. 21. marca rb.

Rekolekcje dla pocztowców. W dniach 15, 16 i 17 bm. odprawione zostały przez ks. Kosibowicza w kościele św. Marji Magdaleny rekolekcje dla pracowników pocztowych. W niedzielę, 18. bm. o godz. 7 rano odbyła się wspólna komunja św. dla pracowników poczt., której udzielił ks. arcybiskup Twardowski Po odprawionej mszy dostojny Arcypasterz wygłosił podniosłe kazanie.

O przeznaczeniu. Na ten temat wygłosi w najbliższy piątek 23. bm., publiczny odczyt prof. Uniwersytetu warszawskiego dr. Jan Łukasiewicz o godz. 8 wieczór w sali Kasyna i Koła lit. art.

Odczyt praf. Dra Allerhanda. Dziś we czwartek 22. bm. wygłosi prof. Dr. Allerhand w sali kasyna „Towarzyskość", ul. Sykstuska 23, odczyt pt.: „Środki prawne wedle projektu nowej procedury cywilnej". Początek o godz. 8.15 wieczorem. Wstęp wolny.

Z Kat. Związku Polek, ul. Rutowskiego 18 nowa sala. W piątek 23. bm. o g. 5 popoł. wygłosi odczyt dyr. Jan Szmyt „Dzieje mieszkania ludzkiego w historycznym rozwoju". Goście mile widziani.

Polskie Tow. Prawnicze. Dnia 23. bm. o godz. 6.45 wiecz. odbędzie się w Polskiem Tow. Prawniczem we Lwowie, ul. Mickiewicza 5a I. p. odczyt: Dra Romana Piotrowskiego st. asystenta U. J. K. pt.: „O konieczności reformy instytucji warunkowego umorzenia kary".

Zarząd Powsz. Wykładów Uniw. donosi, że szósty wykład Dra J. Frostiga pt. „Najogólniejsze symptomy psychopatyczne" (c. d.) odbędzie się w czwartek 22. bm. o godz. 19-tej (7-mej) w sali Kopernika gmach Uniw. ul. Marszałkowska 1, zaś siódmy wykład pt. „Osobowości psychopatyczne" w poniedziałek 26. bm.

Walne Zgromadzenie Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się 25. bm. Rozpocznie się nabożeństwem w katedrze o 9 rano. Początek Walnego Zgromadzenia o 9.30 rano w auli III. gimn. im. Batorego (Batorego 5). Porząd. dzienny obejmuje m. i. referaty a) dr. B.Suchodolskiego (Warszawa) pt. „O t. zw. nowej szkole", b) Zyg. Wojtanowicza (Jarosław) pt. „Idealizm czy brak idealizmu u młodzieży?" Popołudniu o 15.30 (w auli III. gimn. Batorego): odczytanie protokołów, sprawozdania, wybory uzupełniające.

„Wesoły Wieczór", na którego program składają się najweselsze monologi, śpiewy oraz tańce i kuplety, zakończy zaś doskonały sketch „Słupscińska contra Paluszkiewicz" urządza 25. bm. Teatr 6. Baonu Sanitarnego przy ul. Jabłonowskich 5. (Koszary)

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Wczoraj w godzinach popołudniowych nieznany sprawca włamał się do mieszkania Jana Wanika przy ul. Szeptyckich 19 i skradł garderobę wartości 800 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Richurza za kradzież kosza zawierającego 56 jaj, Stefana Kowałyka, przytrzymanego na gorącym uczynku włamania się do mieszkania Jana Bujaka, oraz Józefa Kosackiego za kradzież portfelu, zawierającego 320 zł., oraz dokumenty na szkodę Bronisława Dąbrowskiego, właściciela restauracji przy ul. Łyczakowskiej l. 19.

(—) **Zamach samobójczy Lwowianki na stacji w Bursztynie.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj rano Emilję Siatecką, zam. we Lwowie przy ul. Klonowicza 8, która w nocy na stacji kolejowej w Bursztynie usiłowała otruć się amoniakiem. Przyczyny tego zamachu nie zdołano ustalić.

—o—

Prusy niechcą dbać o dom Goethego.

Berlin, w marcu.

(e) We Frankfurcie nad Menem, mieście rodzinnem Goethego, istnieje dotychczas dom, w którym twórca „Fausta" ujrzał światło dzienne. Dom ten, pełen pamiątek po wieszczu, zachowany jest z pietyzmem, należnym największemu poecie Niemiec. To też niemałe oburzenie wywołało **pismo pruskiego ministra nauki, sztuki i oświaty,** który wespół z pruskim ministrem finansów zawiadomił kapitułę katedralną, że wobec ciężkiego położenia finansów pruskich, **nie może przyznać na r. 1928 udzielanej dotychczas sumy 15.000 m. rocznie,** na utrzymanie domu Goethego.

Prasa występuje bardzo ostro z tego powodu, zaznaczając, że jakkolwiek sprawa zachowania domu Goethego przypadała dotąd w udziale w znacznej części władzom miejskim Frankfurtu, niemniej **jest to sprawa nietylko Frankfurtu, lecz całych Niemiec.** Dom rodzinny największego poety narodu niemieckiego odwiedzany jest rocznie przez 60.000 osób, co wykazuje dowodnie miarę zainteresowania się pamiątkowym budynkiem.

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

—o—

Kacik radjown.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 22. marca 1928.

Warszawa (1111) 17.45 „Świt, dzień i noc“ Niccodemiego. Wykonawcy: M. **Malicka i A. Węgierko.** 20.00 Odczyt organizowany przez Prezyd. Rady min. 20.30 Koncert. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566), **Wilno** (435), **Katowice** (422). Od godz. 20.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 20.00 Transm. z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny. (Bach, Perosi).

Wrocław (322) 20.15 Koncert wieczorny z udziałem tenora F. Baumanna. (Offenbach — „Orfeusz w piekle“, Schubert — „Rosamunda“). 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (329) 20.10 Wieczór humoru. 21.10 Koncert.

Praga (348) 19.30 Koncert symfoniczny. (Gluck, Mozart, Respighi, Kornaut).

Lipsk (366) 17.00 Koncert. 20.15 Wieczór Goethego. Orkiestra i recytacje. 22.30 Dancing.

Stuttgart (379) 20.15 „Sinobrody“, operetka Offenbacha.

Rzym (447) 20.45 ‚Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 aktach Lehara. 22.50 Muzyka lekka.

Langenberg (469) 20.00 „Cosi fan tutte“, opera komiczna w 2 aktach Mozarta. Transm. z teatru w Duisburgu.

Berlin (484) 17.00 Muzyka kompozytorów nowoczesnych. 20.10 „Gasparone“, opera w 3 aktach Millockera. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) Transmisja z sali koncertowej. Schubert — „Harfa zaczarowana“, Mendelssohn — Koncert skrzypcowy.

Medjolan (526) 20.50 „Purytani“, opera Belliniego.

Piątek, 23. marca 1928.

Warszawa (1111) 17.45 Koncert w wykonaniu orkiestry „Perskiego Oka“. 19.30 Odczyt p. t. „O leczeniu insuliną“. 19.50 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. Stan. Niewiadomski. 20.15 Transmisja koncertu oratoryjnego z Filharmonji Warszawskiej. W programie „Mesjasz“ oratorjum Haendla. Wykonawcy: Chór, orkiestra, soliści. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Poznań (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) **Kraków** (566) 20.15 Transmisja koncertu oratoryjnego z Warszawy.

Królewiec (329) 21.00 Koncert współczesnej muzyki rosyjskiej.

Neapol (333) 20.50 „Łucja z Lammermoror“.

Londyn (361) 21.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Queens Hall. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 20.15 Koncert symfoniczny (Goldmark, Schreker). 22.15 Dancing.

Stuttgart (380) 20.00 Transm. z Frankfurtu. 22.00 Audycja p. t. „Proza i poezja niemiecka ostatnich 100 lat“.

Hamburg (394) 20.00 Wieczór Beethovenowski. 21.45 Radjo-kabaret.

Brno (441) 20.20 Melodje cygańskie (Koncert orkiestralny).

Berlin (484) 21.00 Wieczór poświęcony muzyce nowoczesnej. (Ravel, Milaud). 22.30 Kapela Kermbach.

Wiedeń (517) 20.30 „Kolombina“ w układzie Tantenhauna.

Monachjum (535) 20.35 „Das Glöckl von Birkenstein“ sztuka ludowa.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.

Życie gospodarcze.

Projekt polskiej ustawy górniczej.

ANKIETA W IZBIE HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 22. marca.

Dnia 19. bm. odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem r. **Schutzmanna** ankieta w sprawie opracowanego przez Ministerstwo przemysłu i handlu **projektu polskiej ustawy górniczej.** W ankiecie tej wzięli udział przedstawiciele sfer interesowanych, a w szczególności przemysłu naftowego, eksploatacji soli potasowych, Izby inżynierskiej, Izby pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu, Stowarzyszenia polskich inżynierów przemysłu naftowego i inni. Projekt powyższy jest **drugim z kolei projektem opracowanym przez Ministerstwo przemysłu i handlu** i uwzględnia cały szereg postulatów, którym wyraz dała Izba przy sposobności opinjowania przed dwoma laty pierwotnego projektu ustawy górniczej. Po omówieniu nowego projektu przez wicedyrektora Izby **Ditricha,** który przedstawił szereg zastrzeżeń, nasuwających się tak co do zasad, jak i poszczególnych postanowień projektu, wywiązała się dyskusja, której wyniki posłużą delegatowi Izby za materjał na konferencję, którą Ministerstwo przemysłu i handlu zwołało na dzień 21. bm. do Warszawy celem porozumienia się z sferami gospodarczemi w sprawie nowego projektu. Uczestnicy ankiety wyrazili żal, że w tak ważnej i zawiłej sprawie, jaką jest unifikacja stosunków górniczych przez wprowadzenie jednolitej polskiej ustawy górniczej, **wyznaczono zaledwie kilkudniowy termin do przedłożenia opinji,** oraz wypowiedzieli życzenie, by Rząd przed ostateczną decyzją dał jeszcze raz kołom interesowanym sposobność do wyczerpującego oświadczenia się w tej sprawie.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 21. marca.

Na Giełdzie akcyjnej nastrój ospały i brak zainteresowania.

Usposobienie słabe. Tendencja zniżkowa.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 21. marca.

Popyt na zboża chlebowe, zwłaszcza na żyto nadal duży, przy niedostatecznej podaży.

Na Giełdzie do transakcji nie doszło.

Zwyżkowa tendencja utrzymuje się w dalszym ciągu.

Usposobienie silne.

KURSA ZBOŻOWE.

Lwów 20. marca.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—730 gr. 55.75—56.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—710 gr. 53.25—54.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 43.25—44.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 43.50—44.50, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 42.50—43.00, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 40.25—41.25, Kukurudza rumuńska 40.25—41.25, Ziemniaki przemysłowe 0.00—0.00. Fasola biała 50.00—60.00, Fasola kolorowa 43.00—46.50, Fasola krasa 55.00—60.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 37.00—38.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 31.00—35.50 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 50.00—52.00, Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 23.75—24.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—70.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 89.00—90.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 80.00—81.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 61.00—61.00, Grysik kukurudziany 60.00—63.00, Mąka kukurudziana 48.00—50.00, Otręby żytnie netto bez worka 30.50—31.00, Otręby pszenne netto bez worka 30.00—30.55, Kasza breczana 93.25—95.25, 50 proc. całówek, 50 proc. połówek, Kasza jaglana 80.00—84.00, Kasza jęczmienna 64.50—66.25, Pęcak 63.00—64.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190.00—220.00, Mak niebieski 90.00—110.00, Mak siwy 75.00—90.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 21. marca. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 140, Spiess 161.50, Częstocice 63, Warsz. Cukier 74, Firlej 54, Węgiel 94, Nobel 44.50, Modrzejów 45.50, Ostrowiec 84.50, Pocisk 11. Rudzki 54, Starachowice 64.25, Borkowski 19.25, Spirytus 39.50.

Warszawa 21. marca. (Tel. G. P.) Dolary Stanów Zj. 8.87, Belgja 123.95, Holandja 358.10, Londyn 43.41, Nowy Jork 8.88, Paryż 35.02, Praga 26.35, Szwajcarja 171.32, Wiedeń 125.08, Włochy 47.00. 5 proc. pożyczka konwers. 67, pożyczka kolej. konwers. 61, pożyczka kolejowa 102, dolarówka 69.15, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Roln. 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 21. marca. (Tel. G. P.) Tohan 13.50, Żegluga 13, Zieleniewski 155.20, Trzebinia 0.53, Pocisk 2, Parowozy 33.50, Górka 96, Siersza gór. 12.80, Azot 5.75, Chodorów 148, Garbarnia 7.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 21. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.43 1/2, Londyn 25.34 1/4, Nowy Jork 5.19.06, Belgja 72.35, Włochy 27.42 1/2, Hiszpanja 87.40, Holandja 209.02 1/2, Berlin 124.15, Wiedeń 73.07 1/2, Sztokholm 139.35, Oslo 138.60, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13 1/2, Ateny 6.87 1/2, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.22, Helsingfors 13.07 1/2, Buenos Aires 222 1/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 21. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.70, Belgrad 12.48 3/8, Berlin 169.70 1/2, Bruksela 98.86, Budapeszt 124.01 1/2, Bukareszt 4.40 1/4, Kopenhaga 190.20, Londyn 34.64 3/4, Madryt 119.55, Medjolan 37.49 1/2, Nowy Jork 709.35, Oslo 189.50, Paryż 27.92 1/2, Praga 21.01 3/4, Sofja 5.10 3/4, Sztokholm 190.45, Warszawa 79.85, Zurych 136.67, Amerykańskie 707.60, Niemieckie 169.45, Francuskie 27.86, Włoskie 37.50, Jugosłowiańskie 12.39, Czeskie 20.98 1/4, Szwajcarskie 136.30, Renta majowa 0.526, Renta lutowa 0.58, Renta koronowa 0.455, Dunaj Sawa Adria 80.85, Bankverein 29.25, Bodenkredit 125.20, Kreditanstalt 63.75, Anglobank 27.80, Hipoteczny 69, Kompas 0.90, Länderbank 24.90, Merkury 26.35, Kolej Południowa 13.50, Goleszów 119.50, Cement 60.50, Browary 102.50, Alpiny 41.40, Krupp 12.34, Rima 126.50, Skoda 255, Siersza 10.36, Silesia 0.17, Zieleniewski 15.20, Fanto 6.50, Karpaty 29. Galicja 70.50, Nafta 32.85.

GIEŁDA PARYSKA,

Paryż 21. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, Nowy Jork 25.40, Belgja 354, Hiszpanja 427 1/2, Włochy 134.25, Szwajcarja 489.37, Danja 681, Holandja 1023, Szwecja 681 1/2, Praga 75.40, Rumunja 15.75, Niemcy 608, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 21. marca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 48.25, Holandja 12.12.37, Francja 124.02, Belgja 35.03, Włochy 92.40, Niemcy 20.41, Szwajcarja 25.34.1, Hiszpanja 28.98, Danja 18.21.1, Szwecja 18.18.6, Norwegja 18.29, Helsingfors 193.80, Praga 164.75, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.47.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 21. marca.

Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa. Obrót liczny.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.89.00—8.89.50, dolary kanad. 8.85.00—8.85.50, korony czeskie 0.26.33—0.26.66. szylingi austrj. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.25—0.05.60, franki francuskie 0.34.60—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.75—1.72.25, funty szterlingi 43.55.00—43.85.00, czerwieńce sow. za jeden 32.60—33.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.65.00—36.85.00, 20 franków 34.55.00—34.85.00, 20 marek niem. 42.80.00—43.50. 00, 10 rubli ros. 46.85.00—47.25.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. aust. 3.55.00—3.60.00, floren austr. 1.78.00—1.80.00, ruble rosyjskie 2.95.00—3.06.00, kopiejki za rubel 1.48.00—1.53.00.

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ 1 lub dwa pokoje z telefonem na biuro. Zgłoszenia: „Biuro Ziemiańskie", Agencja Reklamowa, Chorążczyzna 7. 2524

POKÓJ bez mebli, frontowy, dwa okna w okolicy Techniki zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Frontowy". 2499-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

POCZCIWA kucharka szuka miejsca od 1. kwietnia do wszystkiego do kuchni z praniem i prasowaniem i męskiej bielizny, dom katolicki. Zgłoszenia do „Porannej" „Kucharka solidna". 2513

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, LWÓW, plac Akademicki l. 3. Telefon 13-61, poleca doborowe siły nauczycielskie, Francuski, Niemki, pielęgniarki, freblanki, bony, klucznice, gospodynie, garderobiane, krawcowe, ogrodników, szoferów, kucharzy, personal restauracyjny i sezonowy, biuralistów, rządców, ekonomów, leśniczych. 2520-4

FELCZER po 20-letniej praktyce jako pomocnik lekarski w szpitalu w Stryju, rozumiejący się na każdej ordynacji, z doberemi świadectwami, poszukuje posady w Kasie chorych lub w szpitalu. Łaskawe zgłoszenia: „Felczer" Stryj, Hotel „Imperjal". 2528

INTELIGENTNA, wiek średni zajmie się domem u starszego pana, również dziećmi, może wyjechać z chorą osobą. Zgłoszenia do Administracji pod „J. Z." 2462-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KOŁDRY materace, koce poduszki, prześcieradła — poleca najtaniej K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4

DLA PRALNI: dusze kute, wielki wybór, **Rentschner,** Legionów 37. 2484-6

KNURKI, loszki 2 do 12-miesięczne, wielkiej rasy angielskiej wyjątkowo tanio sprzeda Treter, Przemyśl, Skrytka 22, Grochowce. 2521-2

PARCELI 100 sążni blisko tramwaju poszukuje się do natychmiastowego zakupna. Zgłoszenia „Domy Stałowe" ul. Chorążczyzny 21 2507-4

KOŁDRY WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

PARCELA do sprzedania pod budowę koło Zakładu kąpielowego w Morszynie, Michał Hołowaty. 2486

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Złoczów na nazwisko Andrzej Sowicz, rocznik 1898 w Rzeszowie. 2512-3

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty L 822/28, wydany przez dyr. Policji we Lwowie na nazwisko Józef Mikitka. 2533

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Wasyla Seńkiw, rocznik 1900, Ho-Zbrzyż, wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień Czortków. 2505-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Łukasza Aleksandra, rocznik 1893 Bbrzyż, wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień Czortków. 2506-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Piotra Rozdeby rocznik 1900 Trybuchowce, wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień, Czortków. 2447-2

FIRANKI, kapy ręcznej roboty najtaniej **WANK,** pl. Marjacki 5, I piętro. 2449

PRACOWNIA trykotarska, Legjonów 3, w podwórzu. Wykonuje i przerabia garsonki, poulovery, żakiety, po cenach niskich i na raty, podrabia pończochy, oraz łapanie oczek. 2522

ZA POŻYCZENIE 300 dol. na cztery miesiące dam procent i zabezpieczenie. Adm. „Porannej" pod „Uczciwość". 2494-2

WYTWORNE modele wiosenne okryć, sukień wytwórni warszawskiej Br. Unkiewicz okazyjnie tylko 3 dni. Grunwaldzka 2. II piętro. 2503-2

KAPY i FIRANKI za bezcen, **FREILICH,** Sykstuska 21 2318-10

CHLEWNIA ZARODOWA wielkich, białych świń angielskich w **Uhercach Niezabitowskich, poczta Gródek Jagielloński,** przyjmuje zamówienia na knurki i loszki w wieku 2—6 miesięcy, szczepione przeciw różycy. 2120-10

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długo terminowe spłaty firma Jakób Czysz Lwów, Rutowskiego 7. (naprzeciw kat**edry**) rok założ. 1894. 1925-

Pierścionki 14 kar.
z prawdziwym rubinem od Zł. 7·—
sygnety 14 kar. . . . . od Zł. 18—
obrączki „ . . . . . „ 9·—
tylko u wytwórcy
S. A. ROPSCHITZ
Lwów, Sykstuska 16.

AGENT POSZUKUJE co tylko w zakres rolnictwa wchodzi. Listy do Administr. pod „Już wiosna". 2532

JAN SEJUT unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Brzeżany. 2511

FELJETON „GAZ. POR." z 23. III. 1928.

EDGARD WALLACE. 46

MŚCICIEL

Poklepał ją po ramieniu.

— Tak powinno być, czy nie widziałaś Stelli Marry albo Fossa? Boję się, że ci będą dokuczać.

— Miss Stelli nie widziałam, tylko p. Fossa wczoraj wieczór.

Nie wyjawiła mu dziwnych okoliczności tego spotkania, a Jack należał do tak mało ciekawych ludzi, że nie spytał nic. Nie dowiedział się zatem o tajemniczym człowieku w zamkniętym samochodzie, który na rogu Arundel Road rozmawiał z Fossem, ani o kobiecej białej ręce, która posłała mu znak pożegnania, ani o wielkim brylancie, który zabłysnął na małym palcu automobilisty.

Wracając do domu, Adela wstąpiła do cukierni i ogrodnika, by zakupić ciastka i kwiaty, mające zdobić stół w małym, skromnym saloniku p. Wattson. Posiadający rozum jasny i krytyczny dziwiła się trochę uczuciu, które bezwątpienia rozbudziła w detektywie. Była ładna, ale uroda wystarcza tylko bardzo powierzchownym osobnikom. Mężczyźni o głębszym charakterze wymagają czegoś więcej niż piękności. Michał nie należał do ludzi przeciętnych, a czuła doskonale, że sprawę traktuje poważnie. Co najmniej, pragnie w niej znaleść dobrego, oddanego przyjaciela.

Minęło wpół do piątej — dziewczyna czekała; o trzy na piątą podeszła do okna i wpatrywała się w uliczkę. O piątej gniewnie, lecz filozoficznie wypiła herbatę i kazała sprzątnąć.

Mike zapomniał.

Miała żal do niego i starała się go wytłumaczyć. Tak setki razy na przemian, wreszcie poszła na górę, aby przestudjować kilka scen potrzebnych jej nazajutrz. Obce myśli wciąż jednak plątały się po głowie. Najpierw Michał, potem Lawley Foss i biała ręka w samochodzie. Dziwnym trafem samochód najwięcej ją zastanowił. Był nowy, z silnie błyszczącą karoserją i prawie bezszelestnym motorem.

Wkońcu rzuciła rękopis i wstała.

Nie czuła się zmęczona, owszem pragnęła ruchu, — była dopiero dziewiąta. Włożyła kapelusz i przez kuchnię zeszła na dół.

— Wychodzę na kwadrans mrs. Wattson — powiedziała, wielce uprzejmej teraz gospodyni.

Dom stał w dzielnicy małych willi, z rzadka umieszczone latarnie skąpo oświetlały ulicę. W cieniu rzucanym przez gęste drzewo stał samochód. Wpierw ujrzała masę nim stwierdziła jej tożsamość. Była ciekawa, czy właściciel wie, że tylne światło się nie pali. Nagle poznała samochód, przy którym poprzedniego wieczora stał Foss. Nie mogła zaglądnąć do wnętrza gdyż od strony szosy stora była zapuszczona. Myślała zatem, że wóz jest pusty. Nagle....

— Piękna pani, pojedź ze mną...

Rozległ się szept i na białej ręce mignął błysk drogiego kamienia. W napadzie bezrozumnego strachu Adela zaczęła biedz przed siebie. Usłyszała warkot elektrycznego startera i ciche mruczenie motoru. Na rogu ulicy spostrzegła postać męską, więc rzuciła się ku niej. Był to policjant.

— Co się stało, proszę pani?

Gdy ten jeszcze mówił, samochód ostro wziął zakręt i zniknął w ciemności.

— Jakiś człowiek przemówił do mnie z tego automobilu! — wyjąkała dziewczyna, chwytając oddech.

Niewzruszony constabl patrzał na miejsce, które właśnie minęła maszyna.

— Nie miał świateł — rzekł z głupią miną, — a ja zapomniałem wziąć numer. Czy nagabywał panią?

Już wstydząc się swego przerażenia, potrząsnęła głową.

— Nie, to tylko głupie nerwy, ale zaraz wracam do domu — odparła z uśmiechem.

Tej nocy śniła, że tajemniczym jegomościem w samochodzie był Mike Brixan, który jechał do niej na podwieczorek.

C. d. n.

Muzyka bez instrumentów.



(H) Aparat rosyjskiego profesora Thermina wytwarza muzykę bez instrumentów i jest jedną z najbardziej sensacyjnych nowości w dziedzinie tonów. Wynalazca zademonstrował niedawno swój aparat na **międzynarodowej wystawie muzycznej**, która odbyła się w Frankfurcie nad Menem. Skoro tylko ręka ludzka zbliża się do **sztaby metalowej**, pozostającej pod wpływem fal elektrycznych, dają się słyszeć **tony**. Dźwięki zmieniają się zależnie **od oddalenia ręki** od owej sztaby. Tony te, odznaczają się niezwykłą **delikatnością i czystością**. Zadziwiający wynalazek może wywołać **zupełny przewrót w muzyce**, toteż obudził na wystawie muzycznej **niezwykłe zainteresowanie**. Prof Thermin demonstrując ten aparat w Frankfurcie, wygłosił odczyt, w którym opowiedział, iż **piętnaście lat** trwała praca nad zrealizowaniem idei **„muzyki bez instrumentów"**. Specjaliści, którym przedstawiał swój plan, nazwali go **szaleńcem**. On jednak nie zrażał się licznemi przeszkodami i wreszcie po wielu latach dopiął celu. Na ilustracji naszej widzimy aparat profesora Thermina, funkcjonujący przy wtórze akompanjamentu fortepianowego.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	[illegible]
Bez dostawy	[illegible]
Za granicą	[illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.